Nr 114. Kraków, Sobota 20 Maja 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata wynosi: [illegible]

Prenumeratę przyjmują: [illegible]

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane po 30 centów od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 15 ct. od wiersza. — Głosy publiczne po 50 ct. od wiersza. — Załączniki do Nowej Reformy (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się nagrodzić nadesłać przekazem pocztowym.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefonu Nr. 41.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“.

W oba dni Zielonych Świąt obradować będą w Krakowie delegaci Towarzystwa „Szkoły ludowej“, instytucyi, która prawdziwą przynosi chlubę społeczeństwu polskiemu. Jak wielkie i doniosłe ma znaczenie działalność Towarzystwa, mającego na celu w pierwszym rzędzie walkę z analfabetyzmem przez budowę szkół polskich i zakładanie czytelń, dowodzi tego także ostatnie sprawozdanie głównego zarządu za rok 1898, przygotowane dla walnego zgromadzenia delegatów. Oto ważniejsze szczegóły tego sprawozdania.

Zarząd główny stanowili: dr. Ernest Bandrowski, jako prezes, pp. Jan Sikiński i ks. Tadeusz Chromecki, jako zastępcy prezesa. Sekretarzami byli: Kazimiera Bujwidowa i dr. Kazimierz Nitsch. Skarbnik: dr. Michał Koy. Zastępca skarbnika: Marya Siedlecka. Buchalter: Antoni Górniewicz (zmarł 9 marca 1899 r.). Zastępca buchaltera: Stanisław Machniewicz.

Członkami zarządu byli: dr. Ernest Adam, dr. August Balasits, Kazimierz Bartoszewicz, Walery Eljasz, Edmund Klemensiewicz, Józef Łokietek, dr. Ignacy Petelenz, Józef Parczyński, Tomasz Sołtysik, dr. Wincenty Tarłowski, dr. Bronisław Trzaskowski, Władysław Turski, Marya Wiśniewska, Kasper Wojnar, Jan Wojtyga.

Do Rady nadzorczej należeli pp.: Brzezowski, dr. Odo Bujwid, dr. Adam Doboszyński, dr. August Sokołowski, Jadwiga Skałkowska.

Sprawozdanie z czynności zarządu głównego zajmuje się przedewszystkiem szkołą polską w Biały otwartą w roku zeszłym. Sprawa to zbyt ważna, aby nie zasługiwała na przypomnienie, choćby tylko w krótkiem streszczeniu, wedle wyczerpujących dat sprawozdania.

Strażnica polskiego ducha i polskiej mowy na zagrożonych germanizmem kresach naszych, została wreszcie otwartą po długiem a tęsknem oczekiwaniu w 1898 r., głównie dzięki niezmordowanym zabiegom krakowskiego Koła pań. Była to prawdziwie uroczysta chwila w historyi rozwoju Towarzystwa. Ubogi kraj nasz, dzięki obywatelskiej ofiarności i gorliwym zabiegom głównego zarządu Towarzystwa „Szkoły ludowej“ zdobył się na wybudowanie i prowadzenie w Biały 4-klasowej szkoły ludowej mięszanej, oraz 3 klasowej szkoły wydziałowej męskiej wraz z 2 letnim kursem uzupełniającym dla dziewcząt. Wszystkie 4 klasy otwarto zaraz, a naukę rozpoczęto 1 września 1898 r. W dniu rozpoczęcia nauki zgłosiło się 358 dzieci polskich, wskutek czego okazała się potrzeba otwarcia paralelek przynajmniej w klasie I. i II. Kierownikiem szkoły jest p. Antoni Rotter. W skład grona nauczycielskiego wchodzą: pp. Wojdałowicz, Marczewski i Ryšiewicz, jako nauczyciele starsi; Komierowska i Falkensztajnówna, jako nauczycielki młodsze, oraz katecheta ks. Kamiński.

Nowo założona szkoła ciężkie przechodziła koleje. W zgnębionej dzielnicy polskiej, szkoła bialska stanowiąc oazę duchową, narażoną była na ciągłe napaści ze strony tych, którzy pojęcia złota czuli się tu dotąd panami, choć liczebnie są słabsi. Niemcy bojkotem starali się szkołę w pierwszym jej zawiązku zniszczyć, lecz nie udało im się to. [illegible] umiały się bronić, [illegible] polskiego serca. Na bojkot odpowiedziano [illegible] zagrożeni bojkotu, akcya wywołała reakcyę i rezultaty przeszły oczekiwania. Wzrasta liczba uczniów, lecz nie wzrastają niestety równie fundusze, potrzebne do należytego rozwoju szkoły. Daremnemi się okazały starania zarządu głównego o przejęcie szkoły na etat kraju, petycya w tym kierunku spotkała się z odmowną odpowiedzią Sejmu. Popłynęły subwencye, składki i dary, lecz to wszystko nie wystarczy, jeżeli Sejm i nadal zajmie stanowisko odporne w sprawie ukrajowienia szkoły polskiej w Biały. W roku przyszłym dopłacić trzeba będzie do utrzymania szkoły 2813 złr. 35 ct. Na budynku ciąży dług w kwocie 4266 złr. 47 ct., a dalsze dobudowanie skrzydła okazuje się koniecznem.

Drugą szkołą, otwartą przez Towarzystwo w roku 1898, jest szkoła imienia Adama Asnyka w Delejowie koło Halicza. Grunt pod budowę tej szkoły ofiarowała bezpłatnie właścicielka Delejowa p. Cywińska. Koszta budowy wyniosły 7.659 złr. 59 ct.; zapłacono dotąd na poczet tej kwoty 6.214 złr. 4 ct. Zasługą wzniesienia tej szkoły przypada krakowskiemu Kołu pań, które postanowiło z własnych funduszów pokryć koszta budowy.

Prócz tego powstały jeszcze szkoły: imienia Adama Mickiewicza w gminie św. Józef pod Kołomyją; imienia Franciszka Karpińskiego w Hołoskowie; imienia Tadeusza Kościuszki w Dolnej Wojnikowskiej (?); [illegible] w Ulicku Seredkiewicz; szkoła w Tomaszowcach; w Łukawcu Wiśniowskim; i szkoła w św. Stanisławie. Nie wszystkie te szkoły posiadają już własne budynki, a we wszystkich frekwencya dzieci jest znaczna.

Zarząd główny rozesłał w dniu 22 lutego i 23 marca 1898 roku okólniki do Kół z prośbą o nadesłanie szczegółowych danych, dotyczących statystyki prowadzonych w zarządzie Kół czytelń z wypożyczalniami oraz szkół dla analfabetów. Nie zewsząd nadesłano dokładne szczegóły.

Sprawozdanie wykazuje: szkołę dla dorosłych analfabetów w Rzeszowie, gdzie uczęszcza 26 uczniów obojga płci w wieku od 16 do 42 lat; takąż szkołę w Kołomyi z 52 uczniami, których najstarsi liczą lat 39; w Morawskiej Ostrawie szkoła analfabetów liczy 50 uczniów i uczennic; Koło męskie w Stanisławowie urządziło szkołę analfabetów w przedmieściu Knihinin; Koło pań w Stryju prowadzi szkołę analfabetów od lipca 1898 roku. Takież szkoły posiadają: Koło jarosławskie i Koło akademickie we Lwowie na Łyczakowie. Koła samborskie [illegible] po dwóch miesiącach zamknięto. W Krakowie Koło I. (męskie) z pomyślnym skutkiem prowadzi naukę dorosłych analfabetów, jak już o tem pisaliśmy w poprzednim numerze.

Wykłady popularne w pierwszym rzędzie urządziło Koło III. w Krakowie, również i inne Koła na prowincyi z zamiarem tym się noszą, czy go jednak przywiodły do skutku, nie podaje sprawozdanie zarządu głównego. W wykładach popularnych w Krakowie, jako prelegenci, brały udział wybitne siły na polu nauk ścisłych i literatury polskiej. Czytelń ludowych po większej części bezpłatnych lub za bardzo niską opłatą rocznie posiada Towarzystwo 57. W roku 1897 było ich tylko 39. Z tej liczby przypada 6 czytelń na Kraków. Inne [illegible] i wsiach n. p. Koło akademickie urządziło dziewięć czytelń w wioskach galicyjskich i śląskich.

W celu wzmocnienia sił Towarzystwa, zwrócił Zarząd główny całą swoją energię na jednanie nowych członków. W tym celu rozesłał do Kół okólnik, a [illegible] odezwę, ozdobioną rysunkiem p. W. Eljasza, wzywającą do zapisywania się na członków. Oprócz tego Zarząd główny przyjął projekt zwoływania w całym kraju zgromadzeń obywateli w celu zainteresowania ogółu sprawami oświaty ludu, a Tow. „Szkoły ludowej“ w szczególności.

Kół w Galicyi posiada Towarzystwo 58, na Śląsku, Morawach i Bukowinie 6. Razem 64. W ostatnim roku przybyło Kół 3, a mianowicie: w Dublanach, Podhajcach i Przemyślanach. Prócz tego w obecnej chwili zakładają się 4 nowe Koła: w Haliczu, Bohorodczanach, Chrzanowie i Krakowie (akademickie).

Lustracyj dokonano 5. Lustratorami byli pp.: Offmański, Bielecki, Bujwidowa, Bandrowski i Nitsch. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu głównego uchwalono stworzyć posadę płatnego lustratora z pensyą 600 złr. rocznie. Rozesłano wiele książek do czytelń, lecz niestety [illegible] odmówić zapomogi na szkoły. Szkoła w Biały, Delejowie i św. Józefie całkowicie wyczerpały siły finansowe Towarzystwa.

Na Bukowinie subwencyonowano, jak corocznie, 5 szkół.

Szczególną uwagę zwrócił w roku bieżącym Zarząd główny na Morawską Ostrawę. Dwukrotnie wysyłano tam delegacye, które doszły do przekonania, że jednym z najpierwszych obowiązków jest dopomódz do organizacyi narodowej tym dwudziestu kilku tysiącom Polaków, rzuconych na pastwę germanizacyi z jednej, a czechizacyi z drugiej strony. Niemcy i Czesi stoją tam silnie zorganizowani, wobec czego polska ludność [illegible] traci na [illegible]. Ani kościoła, ani szkoły, ani stowarzyszeń polskich nie ma w Ostrawie zupełnie. Wobec tego po 1—2 latach przybywający tam Polak staje się Niemcem lub Czechem. Koło Tow. „Szkoły ludowej“ w Morawskiej Ostrawie jest pierwszą szerszą organizacyą polską. Chcąc wszakże zapewnić mu należytą siłę i powagę, należy je wspierać moralnie i materyalnie.

Miłym i pocieszającym objawem zrozumienia doniosłości celów Towarzystwa są dwa zapisy. S. p. Zubrzycki zapisał 10—12 tysięcy i ś. p. Neumann, adwokat z Gorlic, 41.605 złr. 61 ct. Oba te zapisy nie zostały jeszcze dotąd zrealizowane.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na: honorowych, założycieli, dożywotnich i członków zwyczajnych. Dla ostatnich wydało Towarzystwo ogółem 10.792 kart legitymacyjnych. W roku ubiegłym przybyło 1.152 członków.

Ze sprawozdania kasowego wyjmujemy następujące cyfry: Fundusz zakładowy Towarzystwa z końcem 1898 roku wynosił **30.919 złr. 45 ct.**, fundusz polskiej szkoły w Biały przedstwia kwotę 35.095 złr. 3 ct., z której użyto już 34.634 złr. 31 ct., pozostaje więc do obrotu jeszcze tylko 460 złr. 72 ct.

Bilans przedstawia się w następujących cyfrach: przychód 5.751 złr. 49 ct., rozchód 12.358 złr. 62 ct.

Wydatki w roku 1898 przewyższyły zatem dochody o 6.617 złr. 13 ct., który to niedobór pokryto pożyczką z funduszu zakładowego, ze względu na spodziewane większe dochody w roku następnym.

Deficyt ten tłómaczy się, jak już wspomnieliśmy, wydatkami znacznemi na budowę szkół w Delejowie i Majdanie Granicznym, które kosztowały razem 9.400 złr.

Ogółem wydano do 1 stycznia 1899 roku na budowę szkół i dalsze ich utrzymanie 89.492 złr. i 3 ct.

Są to aż nadto wymowne cyfry i daty, aby zrozumieć, jak bardzo Towarzystwo „Szkoły ludowej“ potrzebuje wzmożonej opieki społeczeństwa. Usiłowania Zarządu głównego i poszczególnych Kół wydają pomyślne rezultaty; Towarzystwo, w stosunku do możności, robi bardzo wiele, zaznaczyć trzeba nawet z prawdziwem zadowoleniem, że się stale rozwija, lecz wszystko to jest zaledwie kroplą w morzu w porównaniu z tem, co możnaby zrobić, gdyby ofiarne, choć biedne polskie społeczeństwo losem jego więcej jeszcze zainteresować się chciało.

Konferencya pokojowa.

Stosownie do ułożonego wcześniej programu, odbyło się wczoraj, dnia 18 b. m., w dniu urodzin cara Mikołaja II-go, uroczyste otwarcie posiedzeń konferencyi pokojowej w pałacu *Huis ten bosch* pod Hagą. Jako gospodarz, powitał zgromadzonych przedstawicieli 26 państw, holenderski minister spraw zagranicznych, de Beaufort, następującą przemową:

„W imieniu mej dostojnej monarchini mam zaszczyt panów powitać, a równocześnie wyrazić głęboką cześć i wdzięczność cesarzowi Wszech-Rosyi, który przez wybór Hagi na siedzibę konferencyi wyrządził wielki honor naszemu krajowi.

„Przez swą szlachetną inicyatywę, przyjętą w całym świecie z uznaniem, pragnął cesarz rosyjski wypełnić życzenie jednego ze swych przodków, cesarza Aleksandra I, aby wszyscy monarchowie i wszystkie ludy europejskie porozumiały się ze sobą, celem braterskiego pożycia i wzajemnego wspierania w potrzebie. Kierowany temi szlachetnemi tradycyami, zaproponował cesarz Mikołaj państwom, których przedstawiciele tu są obecni, zwołanie konferencyi w celu obmyślenia środków dla ograniczenia ciągłych uzbrojeń i usunięcia dotkliwej nędzy, trapiącej skutkiem tego świat cały.

„Dzień zebrania się tej konferencyi będzie jednym z najdonioślejszych kończącego się stulecia. Schodzi się on z dniem uroczystym, który dla poddanych cesarza jest świętem narodowem. Przyłączając się z całego serca do życzeń dla wielkodusznego monarchy, pozwalam sobie imieniem całego cywilizowanego świata wyrazić nadzieję, że cesarz, który w pracach konferencyi widzi urzeczywistnienie podniosłych celów, będzie ten dzień uważać za najpiękniejszy w swem życiu.

„Jej królewska mość, moja dostojna monarchini, przejęta temisamemi uczuciami, które zachęciły cesarza rosyjskiego do wystąpienia, pozostawiła do rozporządzenia konferencyi najwspanialszy budynek historyczny, jaki posiada. Sala, w której konferencya będzie obradować, ozdobiona jest pendzlem najwybitniejszych artystów XVII. wieku, a wzniesioną została przez wdowę po księciu Fryderyku Henryku ku czci swego szlachetnego małżonka. Wśród grup alegorycznych, które tu panowie podziwiacie, znajduje się jedna, odnosząca się do pokoju westfalskiego. Na szczególną zaś uwagę zasługuje postać, umieszczona na drzwiach wchodowych do tej sali, a mianowicie postać bogini pokoju wkraczającej do świątyni Janusa, aby zamknąć jej wrota.

„Mam nadzieję, że piękna ta alegorya stanowić będzie szczęśliwą przepowiednię dla prac waszych, panowie, i że po ich ukończeniu będziecie sobie mogli powiedzieć, iż znajdująca się w tej sali bogini pokoju, opuściła ją, aby świat cały swemi dobrodziejstwami obdarzyć“.

Następnie członkowie konferencyi wysłali do cara Mikołaja telegram tej treści:

„Konferencya pokojowa składa u stóp waszej ces. mości najpoddańsze życzenia z powodu dzisiejszego dnia urodzin i wyraża swe najszczersze zadowolenie z tego, że danem jej zostało wziąć udział w wykonaniu wielkiego i szlachetnego dzieła, do którego w. c. mość wielkodusznie podjął inicyatywę, za co uprasza przyjąć wyrazy najpoddańszej i najgłębszej wdzięczności: *de Beaufort*“.

Po Beauforcie, który przemawiał w języku francuskim, drugą mowę wygłosił br. Staal pełną pochwał dla Holandyi, jako ojczyzny prawa międzynarodowego i ogniska cywilizacyi. Na jego propozycyę wybrano drugim przewodniczącym Jonkheera van Karnebeek, byłego holenderskiego ministra spraw zagranicznych. Przed rozpoczęciem obrad konferencyi odbyło się uroczyste nabożeństwo w cerkwi poselstwa rosyjskiego z powodu urodzin cara. Do sali obrad wpuszczono tylko 12 dziennikarzy, którzy jednak w przyszłości nie będą mogli podawać bezpośrednich wiadomości z obrad, gdyż konferencya uznała je na wstępie za tajne.

Strejk listonoszów w Paryżu.

Wczoraj rano niespodziewanie wybuchł w Paryżu strejk, głębiej zakłócający życie stolicy, niż którekolwiek z dotychczasowych bezroboci: strejk listonoszów. Rzadka solidarność objawiła się pośród listonoszów, wszyscy jak jeden mąż rozpoczęli strejk, i co najciekawsze, że nastąpiło to bez żadnej uchwały, jedynie skutkiem ustnego porozumienia się. Tajne hasło komunikowano sobie z ust do ust i rozpoczęto strejk ku wielkiemu zdziwieniu nieprzygotowanych na to władz pocztowych i rządu.

Przyczyną strejku była odmowa podwyższenia płacy listonoszom. Izba poselska przyznała była podwyższenie minimalnej płacy z 1000 na 1200 franków rocznie; atoli senat w porozumieniu z rządem skreślił tę pozycyę z budżetu. Teraz listonosze domagają się przywrócenia uchwały Izby poselskiej.

Powaga władzy nie pozwala rządowi ustąpić wobec tak stanowczego domagania się niższych urzędników rządowych, bo gdzież listonosze mają dyktować prawa ministerstwu i parlamentowi? Ale strejk sprowadza daleko sięgające następstwa, zakłóca handel i szkodliwie odbija się na wszystkich interesach olbrzymiej stolicy. Ciekawa rzecz, jak sobie rząd poradzi?

Paryż, 19 maja. Dokładna geneza strejku listonoszów jest następująca: Izba wbrew oporowi podsekretarza stanu ministerstwa poczt i telegrafów Mougeot'a, przyjęła wniosek socyalistycznego deputowanego z Paryża Groussiera o podwyższenie kredytu dla zarządu poczt o 2 miliony franków celem podwyższenia płac miejskich listonoszów. Komisya senatu odrzuciła ten wniosek. Senator Leydet podniósł znowu tę kwestyę i przemawiał za przyjęciem uchwały Izby deputowanych, ale Mougeot sprzeciwił się i tym razem, twierdząc, że nie należy miejskich listonoszów faworyzować na niekorzyść listonoszów wiejskich. Leydet i Straus popierali uchwałę Izby deputowanych, ale Mougeot trwał na stanowisku odpornem i Senat odrzucił 152 głosami przeciw 82 wniosek Leydeta.

Wczoraj rano o godzinie 4 listonosze, jak zwykle, zeszli się na poczcie głównej i roztrząsali uchwałę senatu. Wnet uchwalono strejk. Deputacya, wysłana do popularnego dyrektora Truet'a, oświadczyła, że powrót do zajęcia nie nastąpi przed restytucyą uchwały Izby deputowanych. Truet przyrzekł, że wstawi się u Mougeot'a za listonoszami. U redaktora *Petite République* była również deputacya. Listonosze, w liczbie 3800, zachowują się spokojnie, a zarządzenia policyjne okazały się zbędnemi.

Paryż, 19 maja. Podsekretarz stanu ministerstwa poczt i telegrafów, Mougeot, przedsięwziął środki, zapewniające roznoszenie listów.

Rozmaite wielkie przedsiębiorstwa oddały na usługi Mougeot'a swój personal do sortowania listów. Roznoszenie listów ma być powierzone

W przededniu wystawy paryskiej.

III.

Główne wejście na wystawę prowadzić będzie przez monumentalną, nader oryginalną i efektowną bramę, która stanie na początku *Cours-la-Reine* i *Quai de la Conférence* tuż przy placu Zgody. Za nią rozciąga się wzdłuż Sekwany aż do mostu Aleksandra kwiecisty park, tarasowato zbiegający ku rzece. Po prawej stronie spotykamy najpierw budynek zarządu wystawy, a obok niego pawilon *de l'Education et de l'Enseignement*. Doszedłszy do nowego mostu, do którego prowadzi od *Avenue des Champs Elysées* nowo wytknięta *avenue*, widzimy po obu jej stronach dwa monumentalne pałace, poświęcone sztukom pięknym i po prawej *„le grand palais des Beaux-Arts“*, po lewej *„le petit“*. Jest to punkt może najpiękniejszy ze względu na rozległą perspektywę. Stanąwszy bowiem twarzą ku Sekwanie, obejmujemy okiem całe mnóstwo pawilonów, odbijających się w nurtach rzeki, mieć będziemy przed sobą w całej okazałości most Aleksandra, a poza nim 300 metrów długą i 25 metrów szeroką *Avenue Nicolas*, biegnącą prosto między pałacami Esplanady aż do stóp pałacu Inwalidów. Pałace, wzniesione na Esplanadzie, przeznaczone są dla wystawy przemysłu artystycznego i zawierać będą: prawy, dział zagraniczny; lewy, dział francuski.

Idąc dalej z biegiem Sekwany, mijamy na przestrzeni między mostem Aleksandra a mostem Inwalidów rozległe terasy, przeznaczone dla widzów podczas festynów wodnych i *„fêtes de nuit“*. Od mostu Inwalidów ciągnąć się będzie wzdłuż prawego brzegu nieskończony szereg pałaców i innych osobliwości aż poza most Jéna i to w następującym porządku: pawilon miasta Paryża, pałac ogrodnictwa i sadownictwa, cały ze szkła i żelaza, pałac kongresów, pałac ekonomii społecznej, wdzięczny i piękny jako cacko *„théâtre Guillaume“*, dalej *„Rue de Paris“* i *„le Vieux Paris“*, oraz setki pomniejszych pawilonów. Na tejsamej przestrzeni wzdłuż lewego brzegu staną wspaniałe pawilony obcych mocarstw, z których najokazalsze będą: niemiecki, austro-węgierski i belgijski, poza nimi *„rue des nations“* pałace wojskowości i marynarki wojennej, marynarki handlowej, wreszcie leśnictwa i rybołostwa. Pomiędzy pawilonami a Sekwaną powstaną dla przechadzki obszerne i cieniste skwery z widokiem na ożywiony ruch statków i łodzi na rzece.

Most d'Jéna łączy Pole Marsowe z parkiem Trocadero. Park, zamknięty w głębi półkolistemi skrzydłami, na wzniesieniu stojącego pałacu Trocadero, pozostałego z wystawy 1878 r. przeznaczony jest na przestrzeni 7 hektarów na wystawę kolonij francuskich, i posiadłości pozaeuropejskich innych państw. Będzie to zatem znowu jeden z najciekawszych punktów, ożywiony tysiącem różnobarwnych strojów, oryginalnych budowli i wrzący życiem egzotycznem. Naprzeciw, po lewej stronie rzeki, wystrzela śmiało w niebo smukła wieża Eiffel, do której stóp tulić się będą niezliczone pawilony. Między innemi wyróżnia się pałacyk mody i pawilon, zawierający retrospektywną wystawę zabawek i lalek od najdoskonalszych okazów dzisiejszych aż do zamierzchłej starożytności. Zwłaszcza kolekcya lalek, którą przyrzekła przysłać królowa rumuńska, będzie bardzo ciekawą, bo przedstawia bogaty zbiór typów etnograficznych. Od wieży Eiffel przetnie wzdłuż Pole Marsowe szeroka na 300 metrów *avenue*, zamknięta w dali koronkową fasadą pałacu elektryczności, u którego stóp spadają z wysokości kilku metrów szumiące kaskady *Château d'eau*. Po obu stronach, wzdłuż *avenue*, stanąć mają pałace, poświęcone wielkiemu przemysłowi, w których znajdą pomieszczenie: po lewej, kopalnie, metalurgia, tkaniny; po prawej, *Lettres, sciences et arts, génie civil* i przemysł chemiczny. Lekki, czarowny, jak senne zjawisko, pałac elektryczności, stanowić będzie przedsionek do olbrzymiej *salle des fêtes*; po obu jej stronach zajmą miejsce: mechanika, rolnictwo i środki żywności. O ile zatem u wstępu wystawy część Pól Elizejskich i Esplanady poświęcone zostaną sztukom pięknym, jako takim, i zastosowanym do przemysłu ozdobnego, to na Polu Marsowem podziwiać będzie zwiedzający wszystko, czem poszczycić się może wiek XIX w zakresie wielkiego przemysłu, machin i wynalazków, Tam arcydzieła piękna, tu arcydzieła wiedzy ścisłej i wynalazczej twórczości.

Między oficyalnemi gmachami, przeznaczonemi dla głównych grup wystawy, wznoszą prywatne przedsiębiorstwa setki pomniejszych pawilonów, — nie licząc już restauracyj, kawiarń i t. p. Same tak zw. *Etablissements d'attraction* w pokaźnej figurować mają liczbie. Ponieważ do nich płacić się będzie osobny wstęp, przeto w interesie urządzających leży, aby te atrakcye były rzeczywiście *„de premier ordre“*. Osobna komisya rozpatruje wszystkie projekta i wybiera tylko najefektowniejsze, lub przedstawiające, obok rozrywki, wartość, czy to artystyczną, czy dydaktyczną, i czuwa zarazem nad tem, aby nie obrażały w niczem moralności publicznej i nie obniżały poważnego nastroju wystawy. Nie sposób wyliczać wszystkiego, co w tym dziale nęcić będzie oko i budzić ciekawość. Wspomnę tylko o jednej interesującej i pouczającej atrakcyi, jaką będą przeróżne panoramy i dioramy. Już na wystawie z 1889 roku naliczyć ich można było kilkanaście, w roku 1900 każdy dział będzie mieć swoją, przedstawiającą bądź to widoki krajów i zwyczaje ludności, bądź też wnętrza fabryk, kopalń, zabytków historycznych i t. p. Dodać należy, że panoramy przyszłej wystawy, ożywione przy pomocy cynematografii, ruchem naturalnym wywierać muszą niezwykły efekt i złudzenie. Nader ciekawą będzie n. p. panorama w dziale rosyjskim, przedstawiająca kolej transsyberyjską. Urządzenie jej ma być tego rodzaju, że zwiedzający wsiadają do wagonów, które, przy pomocy sztucznie nadanych wstrząśnień, wywierają złudzenie, jak gdyby toczyły się z szybkością pociągu kuryerskiego. Wśród tego przesuwają się kolejno widoki okolic, stacyj i miast całej tej długiej linii. Złudzenie ma być tak świetne, że „turysta“, siedzący najspokojniej w wagonie, stojącym w parku Trocadeéro, doznaje wszystkich wrażeń, jak gdyby przebywał wzdłuż całą Syberyę.

Do obsłużenia rozrzuconych po całej wystawie machin, do wytworzenia dostatecznej ilości elektryczności i rozprowadzenia jej po ogromnych przestrzeniach, potrzebną będzie siła 20-tu tysięcy koni. W tym celu po obu stronach pałacu elektryczności umieszczone będą w dwóch obszernych dziedzińcach centralne ogniska, skąd para i woda rozchodzić się będą podziemnemi galeryami do motorów i machin całej wystawy. Długość tych galeryj wynosić ma 1500 metrów, a średni przekrój 2 m. 40 szerokości na 2 m. 60 wysokości. Zużycie pary, potrzebnej do zasilenia motorów, obliczono na 200 tysięcy kilogramów w ciągu jednej godziny. Dla odprowadzenia ogromnych ilości dymu z ognisk centralnych, budują się dwa olbrzymie kominy, na 80 metrów wysokie, mające 18 metrów średnicy u podstawy, a 4 5 m. u szczytu. Połączone one będą z ogniskami centralnemi zapomocą przewodów, przeszło 2 m. wysokich i 5 m. szerokich. Aby nie raziły wejrzeniem swem estetycznej całości wystawy, użyto do ich budowy różnokolorowej, emaliowanej cegły, pozwalającej na harmonijną kombinacyę barw i linij. Dyrektorem generalnym urządzeń mechanicznych na wystawie jest Delaunay-Belleville, a wykonawcą Bourdou, profesor szkoły *des Arts et Manufactures*.

Dr. Adam Langie.

żołnierzom. Rada ministrów wczoraj zajmowała się bezrobociem. Na wypadek interpelacyi w Izbie, rząd oświadczy, że listonosze strejkujący dopuścili się przekroczenia służbowego. skutkiem czego inicyatorowie strejku muszą ponieść karę.

Paryż, 19 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych panowało wielkie ożywienie. Kilku deputowanych chciało interpelować w sprawie strejku listonoszów. Uchwalono natychmiast rozpocząć dyskusyę w tym przedmiocie.

Dep. Baudry d'Asson zapytuje: jakie środki rząd przesięwziąć zamyśla? Mowca zwraca uwagę na niedogodności, jakie strejk ten za sobą pociąga, zwłaszcza dla handlu paryskiego.

Minister poczt i telegrafów Delombre oznajmia, iż ekspedycya listów niebawem wieczorem podjętą zostanie regularnie. Minister sądzi, iż nie można dopuścić, aby funkcyonaryusze jednego odłamu służby publicznej mieli dyktować parlamentowi i rządowi decyzyę. *(Żywe oklaski).*

Prezydent ministrów Dupuy oświadcza, iż rząd nie może znieść tego, aby listonosze mieli bezkarnie strejkować. Potrzebom służby pocztowej rząd zaradzi, a listonoszom oznajmi, że jeżeli nie powrócą natychmiast do swego zajęcia, to zostaną wprost usunięci. *(Oklaski)*. W żadnym wypadku rząd nie skapituluje przed listonoszami *(Żywe oklaski i protesty ze skrajnej lewicy)*.

Ostatecznie Izba uchwaliła wotum ufności rządowi: Mianowicie odrzuciła 400 głosami przeciw 177 wniosek Milleranda, wyrażający ubolewanie, że nie dotrzymano przyrzeczenia, danego listonoszom, a natomiast przyjęła 383 głosami przeciw 112 porządek, aprobujący oświadczenia rządu. — (Jeden z socyalistów zawołał: Niech żyje strejk powszechny!).

Paryż, 19 maja. Podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów Mougeot zawiadomił listonoszów, że ci, którzy nie powrócą natychmiast do swego zajęcia, będą wydaleni. Groźba ta nie odniosła jednakże żadnego skutku.

Popołudniu przyszło do zaburzeń przed gmachem zarządu poczt. Wagony pocztowe ekspedyowano pod strażą gwardyi republikańskiej; lecz listonosze chcieli się temu sprzeciwić. Skutkiem tego przyszło do starcia pomiędzy listonoszami a policyą, przyczem kilku policyantów pobito. Aresztowano wiele osób.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

(Wystawa pracy kobiet. – Przeniesienie starostwa górniczego z Krakowa. — Dzierżawa teatru. — O trzy mandaty radzieckie. — Wydzierżawienie targowicy w Prądniku Białym.)

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zgromadziło niezwykły w ostatnich czasach komplet radców. Galerye były silnie zapełnione, — wielu artystów teatru naszego zasiadło pośród słuchaczy. Przy stole dziennikarskim, oprócz sprawozdawców trzech miejscowych pism, zasiadło sporo dziennikarzy.

Posiedzenie zagaił o godzinie 5 minut 40 prezydent Friedlein. Sekretarz dr. Nowicki odczytał list pp. Maryi Siedleckiej i Eufemii Bałuckiej, zapraszający Radę miasta na otwarcie wystawy pracy kobiet, która odbędzie się w sobotę o godzinie 12 w południe w sali strzeleckiej.

Urlopy otrzymali: hr. A. Potocki i hr. Wodzicki na 3 tygodnie, ks. Bukowski na 6 tygodni.

R. Federowicz zaznacza, że rząd zamierza przenieść starostwo górnicze z Krakowa do Lwowa. W projekcie nowego budynku dla krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie zamieszczono lokale dla starostwa górniczego. Wobec zamiarów rządu centralizowania władz we Lwowie, zapytuje mowca, czy prezydent wie o tem i co zamierza uczynić, aby starostwo górnicze i nadal pozostało w Krakowie?

Prezydent Friedlein oświadcza, że pierwszy raz o tych zamiarach rządu słyszy, i że ze względu na dobro właścicieli kopalń i górniczych zakładów, starać się będzie usilnie, aby starostwo górnicze pozostało w Krakowie.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad ofertami w sprawie dzierżawy teatru w Krakowie.

Dr. Paszkowski, jako referent komisyi teatralnej, zabiera głos. aby stwierdzić, że na konkurs rozpisany do dnia 15 b. m. wpłynęły dwie oferty pp.: dra Juliusza Bandrowskiego i Józefa Kotarbińskiego. Obaj oferenci oświadczają w podaniach swych, że przyjmują warunki kontraktu, uchwalonego 27 kwietnia przez Radę miejską.

Sekretarz dr. Nowicki odczytuje dodatkowe podanie p. Kotarbińskiego, w którem tenże donosi, że w razie uzyskania dzierżawy teatru gorąco mu leżeć będzie na sercu kwestya funduszu, zabezpieczającego starość artystom. Zależeć mu będzie na tem, aby rutynowanych pracowników sceny utrzymać przy teatrze krakowskim i nie pozwolić, aby szukali gdzieindziej trwalszego oparcia. Dlatego zamiarem jego będzie postarać się o zawiązanie „Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników sceny krakowskiej“, dla którego i z poza teatru zyskaćby należało zwolenników.

Następnie odczytał dr. Nowicki list, streszczający się w tem, że p. Tadeusz Pawlikowski, jako dyrektor teatru, nie zawiódł pokładanego w nim zaufania i podniósł wysoko poziom sceny. Scena krakowska nie ustępuje w niczem wielkim scenom europejskim, a inne polskie stanowczo przewyższa. Za sześciolecia p. Pawlikowskiego była to szkoła aktorska, kształcąca wybornie początkujących i urabiająca ich w siły rutynowane. Obecnie dyrektor Pawlikowski nie ubiega się o teatr, nietyle zrażony niepowodzeniem finansowem, ile raczej zniechęcony brakiem uznania. Odnosimy się tedy do Rady miejskiej z prośbą, aby raczyła nakłonić p. Pawlikowskiego do ubiegania się o dzierżawę teatru na przyszłe sześciolecie. *Artyści i artystki teatru miejskiego w Krakowie* (następuję podpisy).

Dr. Paszkowski zaznacza, że komisya teatralna przedstawia obu kandydatów, nie zalecając żadnego z nich. — Komisya wychodziła z tego stanowiska, że tylko wtedy byłaby powołaną do zalecenia jednego z dwóch kandydatów, gdyby przeciw jednemu z nich jakieś zarzuty podnieść należało.

Bez dyskusyi przystąpiono do głosowania. — Na skrutatorów powołał prezydent radców: Szancera, Jawornickiego i Kohna. Głosowało radców 43 — absolutna większość 22. P. Kotarbiński otrzymał głosów **33**, p. Bandrowski **10**.

Prezydent ogłasza, że większość oświadcza się za p. Kotarbińskim i przedstawia sformułowane wnioski komisyi, które Rada uchwala. Wnioski te są następujące:

I. Rada miasta przyjmuje ofertę p. Józefa Kotarbińskiego na dzierżawę teatru miejskiego na przeciąg lat 6, począwszy od dnia 1 sierpnia 1899 roku do końca lipca 1905 roku pod warunkami, w kontrakcie przez Radę miasta dnia 27 kwietnia b. r. uchwalonemi. Ofertę przyjmuje się pod warunkiem, że p. J. Kotarbiński podpisze kontrakt dzierżawy na każde żądanie gminy, a najpóźniej do końca maja 1899 roku, i złoży przy podpisaniu kontraktu kaucyę, kontraktem ustanowioną.

II. Do podpisania kontraktu upoważnia się pana prezydenta miasta, oraz radców: pp. Kazimierza Bartoszewicza i dra Franciszka Paszkowskiego.

Z kolei dr. Schlichting przedkłada wniosek sekcyi III: Rada miasta przyjmuje do wiadomości rezygnacyę dra Michała Icheisera i zaprasza w miejsce jego dra Jana Hajdukiewicza do pełnienia obowiązków radzieckich do końca bieżącej kadencyi.

Dr. Rosenblatt prosi o wyjaśnienie, jak referent rozumie słowa „do końca kadencyi“; czy znaczy to do 15 sierpnia b. r., czy też, z powodu przedłużenia mandatów połowy radców na rok, do sierpnia roku przyszłego.

Dr. Schlichting odpowiada, że dotąd na piśmie nie otrzymała Rada sankcyi ustawy, przedłużającej mandaty połowy radców o rok, że rozumie się tedy, iż powołać należy dra Hajdukiewicza do 15 sierpnia b. r.

Rada uchwala wniosek sekcyi III, poczem postanawia nie przyjąć rezygnacyi p. Tadeusza Stryjeńskiego z godności radcy miejskiego i uchwala zaprosić ks. Macieja Foxa do pełnienia obowiązków radzieckich w miejsce ś. p. Ludwika Wiszniewskiego.

Dr. Pieniążek konstatuje, że z powodu rezygnacyi dr. Icheisera opróżniony jest mandat do komisyi statutowej. Na wniosek dr. Seinfelda członkiem komisyi statutowej wybrano dra Proppera.

Na posiedzeniu poufnem traktowano dalej nad projektem umowy o dzierżawę targowicy w Prądniku Białym.

KRONIKA.

Kraków, 19 maja.

Pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Jak wiadomo, wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki, zawarł umowę z ś. p. prof. Marconim we Lwowie o sporządzenie modelu pomnika bohatera z pod Racławic, który, w spiżowym odlewie stanąć ma na Rynku krakowskim, od strony ulicy Szewskiej. Skutkiem śmierci artysty, który był właśnie w toku wykończania modelu do odlewu, musiał wydział Towarzystwa dołożyć starań, aby model ten, wedle przyjętego już przez wydział modelu średniego, wykończyć i tem samem nie przewlekać dzieła ustawienia pomnika na Rynku krakowskim. Stanowczy krok w tym kierunku uczynił wydział Towarzystwa na wczorajszem swojem posiedzeniu, podpisując formalną umowę o wykończenie modelu do odlewu z jednym z najzdolniejszych polskich rzeźbiarzy, p. Antonim Popielem we Lwowie, zięciem ś. p. prof. L. Marconiego.

Wedle tej umowy, p. Antoni Popiel, zobowiązał się wykończyć model do odlewu w bronzie, przedstawiający Kościuszkę na koniu, najdalej do końca listopada b. r. Od zasobów materyalnych komitetu budowy pomnika Kościuszki zależeć będzie termin, w którym, wedle tego modelu, odlanym będzie spiżowy pomnik i postawiony na tym Rynku krakowskim, na którym wielki nasz wódz i bohater składał narodowi przysięgę. A składki na pomnik płyną dość skąpo! Przypominamy więc, że składki na pomnik przyjmują administracye pism polskich, a nadto dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, p. Przemysław Kotarski (ul. Szewska).

Jeżeli wydział Towarzystwa im. T. Kościuszki dozna ze strony rodaków poparcia, to pomnik na Rynku krakowskim stanie już w roku przyszłym!

Z przed lat pięćdziesięciu. *Gazeta Poznańska* przynosi obostrzenia w ogłoszonym dawniej stanie oblężenia, wywołane „manifestacyami prasy w dziennikach względem wypadków ostatniego czasu, a szczególnie względem uchwał Frankfurtskiego zgromadzenia narodowego“.

Z Jasielskiego donoszą, że urzędnicy cyrkularni rekwirują żywność dla wojsk rosyjskich, za którą w magazynach płacić mają kwitami. „Lecz kiedy nastąpi wymiana kwitów na gotówkę — niewiadomo“.

Görgey wystosował do wodza naczelnego armii cesarskiej pismo, w którem go wzywa, „aby się z węgierskimi jeńcami według wojennego obyczaju obchodził; oświadcza jednak, że każdy urodzony, lub naturalizowany Węgier, przeciwko Węgrom walczący, śmiercią zdrajców ojczyzny umrzeć musi“.

Dyrektorem i dzierżawcą teatru miejskiego wybrała wczoraj krakowska Rada miejska, jak o tem na innem także donosimy miejscu, p. Józefa Kotarbińskiego, artystę dramatycznego i publicystę, zaszczytnie z obu tych tytułów znanego społeczeństwu polskiemu. Niech nam wolno będzie wyrazić przy tej sposobności nadzieję, że pod artystycznem kierownictwem nowego zarządu, scena polska w Krakowie nietylko nie straci uroku, jaki otaczał ją w nowym przybytku w naszem mieście, lecz rozwijać się będzie na istotny pożytek dramatycznej sztuki polskiej i krzepić będzie ducha narodowego.

Loterya artystyczna na dochód Domu Matejki. Jak już wielokrotnie donosiliśmy, na dochód panteonu Matejkowskiego urządzoną będzie loterya szkiców i obrazów pierwszorzędnych artystów polskich. Cena losu 1 złr. Wszelkich wyjaśnień udziela kancelarya Domu Matejki, ul. Floryańska l. 41, oraz Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Koło literacko-artystyczne pragnąc zachęcić członków swoich do nabywania losów i poprzeć cel piękny, jakim jest uczczenie ś. p. mistrza, zakupiło losów za 80 złr.

Festyn na dochód gimnazyum polskiego w Cieszynie odbędzie się pod protektoratem prof. dra Jordana dnia 11 czerwca b. r. w parku dra Jordana.

Główny Zarząd Tow. „Szkoły ludowej“ donosi nam, że uczta, odbyć się mająca w niedzielę o godzinie 8 wieczorem, urządzoną będzie w sali hotelu saskiego. Bilety do nabycia w poprzednio już podanych handlach, a w niedzielę przy wejściu.

W festynie, który się odbędzie w parku krakowskim 28 b. m. na Dom pracy i ubogich zostających pod opieką Tow. pań św. Wincentego a Paulo następujące panie wezmą udział: Platerowa, Hupkowa, Korczyńska, Badeniowa, Laskowska, Sokołowska, Mieroszewska, Lisowska, Dzieduszycka, Zakrzewska, Blankensteinowa, Korytkowa, Koźmianowa, Hubaczkówna, Bogruszowa, Schneidrowa, Bałabanowa, Wędkiewiczowa, Trzebicka, Browiczowa, Wiśniowska, Zborowska.

Na cele festynu nadesłała Zdzisławowa Włodkowa 5 złr., Mieczysław Luziewicz wino. Komitet uprasza o łaskawe nadsyłanie fantów pod adresem wyżej wymienionych pań. Do najbardziej pożądanych należą żywe zwierzęta. Szczegółowy program festynu, który tego roku odznaczać się będzie niezwykłą oryginalnością, ogłoszony będzie później.

Dom akademicki w Krakowie powstanie prawdopodobnie w bliskiej przyszłości, dzięki zacnej ofiarności obywatela p. Konstantego Wołodkowicza. On to w zeszłym roku do Rady miasta Krakowa następujący przesłał list:

„Nie mogąc osobiście stawić się w Krakowie, upoważniam prof. Ulanowskiego do traktowania o nabycie placu Rady miejskiej (130 sążni) obok placu uniwersyteckiego za drukarnią, który jednorazowo nabyć pragnę w celu zbudowania Domu akademickiego dla odczytów, koncertów, biblioteki i czytelni, oraz restauracyi i taniej kuchni dla niezamożnych studentów. Zważywszy, że nie nabywam dla własnego użytku, ni też na spekulacyę, a *pro publico bono*, mam nadzieję, że Rada miejska za umiarkowaną cenę zechce mi ten plac sprzedać.“

Na podstawie listu tego rozpoczęły się rokowania, a sprawa przyszła pod rozpatrzenie sekcyi ekonomicznej, która uchwaliła ze względu na zamierzony cel sprzedać p. Konstantemu Wołodkowiczowi 276 sążni kwadratowych gruntu miejskiego z tyłu za drukarnią uniwersytecką po cenie 60 złr. za jeden sążeń, gdy grunt ten oszacowany został na kwotę 90 złr. za jeden sążeń. Tą zniżką w cenie gruntu gmina pragnie umożliwić jak najrychlejsze urzeczywistnienie pięknego zamiaru p. Konstantego Wołodkowicza, mającego na celu dobro młodzieży uniwersyteckiej.

Z teatru. Drugi dramat autora „Warszawianki“, osnuty na wypadkach 1831 r., wprowadza jutro na scenę ustępująca dyrekcya. Rolę „Joachima Lelewela“, postaci tytułowej tej jutrzejszej premiery, złożył p. Wyspiański w szczęśliwe ręce p. Solskiego, równoważną zaś jej rolę księcia Adama Czartoryskiego objął na życzenie autora p. Kotarbiński.

Walne zgromadzenie Tow. rybackiego odbyło się dziś około godz. $10^1/_2$ rano w sali Rady miejskiej przy bardzo nielicznym udziale członków. Przewodniczył prezes adw. dr. Ferdynand Wilkosz Jako reprezentant Wydziału kraj. wziął udział w zgromadzeniu inżynier p. Rozwadowski. Po krótkiem zagajeniu przewodniczący zdał sprawę z czynności wydziału Towarzystwa. Starano się głównie o zarybienie rzek krajowych i o opiekę nad już istniejącemi rybami przez uregulowanie stosunków gospodarstwa rybnego, stosowne wydzierżawienie rewirów wodnych i tłumienie kłusownictwa rybnego, które zakwitło i rozwielmożniło się wszędzie, gdzie tylko są rzeki zarybione. Zarybiono rzeki głównie sandaczami, ponieważ karpie i inne ryby nie zawsze dają się z pomyślnym skutkiem hodować i potrzebują stosownych dla siebie warunków. Hodowano również pstrągi, gdzie tylko warunki dla nich były możliwe. Żeby zapobiedz i usunąć kłusownictwo, wydział Towarzystwa wniósł petycyę do Sejmu o pozwolenie wymierzania kar na kłusownikach przez żandarmeryę. Sejm do petycyi się przychylił, lecz stosowna ustawa nie weszła w życie, ponieważ oparło się jej ministerstwo. W każdym razie sprawa zmiany ustawy rybackiej jest obecnie w toku i dojdzie prawdopodobnie niebawem do skutku. Jedną z ważnych zmian, jaką zaprowadził wydział Towarzystwa, jest zniesienie 2 stypendyów dla kandydatów, chcących się kształcić w gospodarstwie rybnem, a zaprowadzenie jednego, ale za to znaczniejszego stypendyum, mogącego dozwolić kandydatowi na wyjazd za granicę. Kandydat taki musi mieć skończoną przynajmniej niższą szkołę rolniczą, jeżeli chce kompetować o stypendyum.

Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie bez dyskusyi do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum tak za jego czynności, jak i za rachunki kasowe.

Przystąpiono do wyborów. Do wydziału wybrani zostali pp.: prof. Rozwadowski, prof. Kajetan Kosiński i dr. Zygmunt Jaworski; do komisyi skontrującej pp. Michał Naimski i Bronisław Śliwiński.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos inżynier p. Rozwadowski i zachęcał Towarzystwo do tworzenia zakładów hodowania narybku na wzór zakładu w Drohobyckiem. gdzie istnieje 40 morgowe gospodarstwo rybne. Zakłady takie mogą otrzymywać subwencye z Wydziału kraj.

Prócz tego uchwalono wniosek p. Fischera, inspektora kraj. gospodarstwa rybnego, domagający się zaprowadzenia specyalnej kraj. straży rybackiej, oraz wniosek prof. Hoyera, domagający się zaprowadzenia państwowej biologicznej stacyi doświadczalnej dla ryb o charakterze naukowym.

W dyskusyi zabierali jeszcze głos inż. Rozwadowski przeciw kraj. straży rybackiej i biologicznej stacyi doświadczalnej, następnie p. Stankiewicz w sprawie kłusownictwa.

P. Fischer złożył sprawozdanie z czynności sportowego klubu rybackiego. Na tem zakończono obrady, poczem p. inżynier Rozwadowski wygłosił odczyt o nawożeniu stawów i racyonalnej hodowli ryb.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: „Szanowna Redakcyo! Wobec pogłoski, uporczywie kolportowanej przez pewien dziennik, jakobym *Humorystę* sprzedał spółce wydawniczej *Słowa Polskiego*, proszę uprzejmie o łaskawe zaznaczenie, że *Humorystę* rzeczywiście sprzedałem i od wszelkiego współpracownictwa w nim najzupełniej się usunąłem — jednakże nowonabywcą *Humorysty* nie jest spółka wydawnicza *Słowa Polskiego*. Z uszanowaniem *Stanisław Brandowski*.“

Prof. Korczyński, dyrektor kliniki chorób wewnętrznych naszego uniwersytetu, obchodzić będzie w grudniu b. r. 25-lecie swej działalności profesorskiej. W tym celu zawiązany komitet zaprasza byłych uczniów jubilata do wnoszenia składek na ręce dra Wawrzyńca Kędziora (Kraków, ulica Kopernika, Klinika lekarska).

Wypadek na szosie za rogatką Wolską. Wczoraj po południu wyjechał dorożką nr. 38 na spacer ku Woli Justowskiej hr. M. wraz ze swoją małżonką. Wracali z powrotem. Za powozem jechał na trycyklu, poruszanym za pomocą motoru benzynowego, pewien sportsmen. Przy torze wyścigowym jadący na trycyklu wyminął dorożkę. Spłoszony koń uniósł dorożkę i skręcił raptownie w fosę, znajdującą się przy szosie. Dorożka przewróciła się literalnie do góry kołami, przygniatając wszystkich, którzy się w niej znajdywali. Hr. M. przy tym wypadku tak silnie potłukł sobie rękę, że zachodzi obawa jej złamania, woźnica jest pokaleczony, tylko hrabina M. prócz stargania sukni i potłuczenia szczęśliwie uniknęła poważniejszych następstw wypadku. Koń jest również pokaleczony, powóz doszczętnie połamany, a sportsmen spokojnie sobie odjechał, nie troszcząc się, co się dzieje z ludźmi, których przez niego spotkał tak nieszczęśliwy wypadek.

Kradnij, rozbijaj, tylko Kraków omijaj, może sobie powiedzieć, zgodnie z miejscowem przysłowiem, złodziej z Królestwa Polskiego, Iwan Kniaź, którego aresztowano wczoraj na dworcu kolei w Krakowie.

Kniaź popełnił kradzież w sklepie jubilerskim w Zamościu. Skradzione kosztowności, których wartość wynosiła 5000 rubli, sprzedał za 500 rubli na miejscu i wybrał się w podróż do Ameryki. Aresztowanemu odebrano 350 złr. i, zamiast do Ameryki, odstawiono go do aresztu. Kniaź zostawił w Zamościu wspólniczkę kradzieży, służącą poszkodowanego jubilera.

Dawniej Kniaź był specyalistą od kradzieży koni; zmiana zatem specyalności nie wyszła mu na dobre.

Oszustwo. Dziś około godziny 1 zapadł wyrok w sprawie oszustwa przy transportach kolejowych, o które oskarżonym był Aron Holländer, jak o tem pisaliśmy wczoraj. Trybunał uwolnił Holländera od oskarżenia.

Zmarli. Teodor Kopciński, obywatel, uczestnik powstania 1863 r., przeżywszy lat 66, zmarł w Krakowie 19 b. m.

Edward Urban, kupiec i obywatel, przeżywszy lat 57, zmarł wczoraj w Krakowie.

Konstanty Bogusz zmarł w Krakowie w 60 roku życia.

Marceli Dłużniewski, literat, przeżywszy lat 80, zmarł w Schronisku dla starców im. Domsa we Lwowie.

Henryk Illukiewicz, em. poborca podatkowy, zmarł w Żurawnie w 70 roku życia.

A. Chorzemska, żona prezydenta sądu obwodowego, zmarła w Złoczowie.

Ku czci poległych. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma:

„Do polskiej młodzieży.

W odezwie mej do rodaków, wzywając do zajęcia się sprawą cmentarza we Lwowie na Łyczakowskiem, wydzielonego dla uczestników powstania 1863/4 roku, wypowiedziałem, co następuje:

„Ludy cywilizowane, a nawet nawpół barbarzyńscy Turcy czczą i szanują mogiły swych zmarłych, a szczególną czcią i uszanowaniem otaczają mogiły ludzi zasłużonych krajowi.

Historya nas poucza, że po zdradzie Ojczyzny, dokonanej przez Targowiczan, Kościuszkowskie powstanie, w którem brali udział czynny włościanie i mieszczanie, ocaliło nasz honor narodowy, bo acz kolwiek przemoc górę wzięła, jednak tradycya pozostała, a naród polski żyć nie przestał, lecz dalej prowadził pracę swego odrodzenia, a następstwem tej pracy było powstanie 1863 roku, którego głównem zadaniem było: uwłaszczenie włościan i nadanie równych obywatelskich praw wszystkim mieszkańcom ziem polskich; i to powstanie przemoc złamała, jednak spełniło ono swe zadanie. I naród polski nawet pod jarzmem żyje i dalej się rozwija...

Trudną i ciężką była ostatnia walka grup powstańczych, rozrzuconych po całym obszarze zaboru rosyjskiego: walka wojowników, nędznie uzbrojonych, z dobrze zorganizowaną armią i administracyą rosyjską, i pomimo, iż uczestnicy tej walki dobrze wiedzieli, że zwyciężyć nie są w stanie — jednak oręża nie składali, rozumieli bowiem, że ten bój potrzebnym jest dla przyszłości kraju, a więc walczyli — i wobec całego świata zasłużyli na miano bohaterów!

Obecnie, już mała garstka pozostała z tych bojowników za wolność, a magistrat miasta Lwowa dla weteranów tej walki wydzielił kęs ziemi na Łyczakowskim cmentarzu. Zapytywany w tym przedmiocie zarządzający cmentarzem, p. Tchórzewski, wyraził zdanie, że na wydzielonem miejscu cmentarza najwłaściwszem byłoby wybudować kaplicę, w katakumbach której zasłużeni pracownicy na niwie narodowej znaleźliby miejsce wiecznego spoczynku. Wybudowanie kapliczki nie wymagałoby zbyt wielkich kosztów, gdyż rachować można na ofiarność handlujących budulcowym materyałem — architekci zaś z powodu, że wśród męczenników tego powstania jest wielu inżynierów i architektów, nicby nie kosztowali.“

Na moją odezwę zgłosił się z Rapperswylu Dr Lewakowski, który załączając na ten cel 200 złr., przysłanych na imię p. Gebharta, wyraził życzenie, ażeby tę całą sprawę przekazać młodzieży polskiej, któraby zajęła się nietylko zebraniem odpowiedniego funduszu, ale i cały projekt wprowadziłaby w czyn i zrealizowała.

Podzielam zupełnie zdanie dra Lewakowskiego, i, nie bawiąc się w przemówienie do uczuć patryotycznych naszej drogiej młodzieży, bo takowe aż nadto dobrze są nam wszystkim znane, a szczególnie tym, starszym wiekiem, którzy nie zatracili jeszcze młodzieńczych uczuć i poczucia obowiązku względem kraju, wyrażam moje gorące życzenie, ażeby młodzież polska sprawę tę wzięła w swe ręce, gdyż głęboko przekonany jestem, że ona spełni to, czego od niej wymaga moralny i patryotyczny obowiązek... Nadmieniam wkońcu, że gdy się ukonstytuuje z pośród młodzieży komitet dla wykonania wskazanego projektu, ja złożę od siebie na ten cel 100 złr. z tem, że katakumbach kaplicy i dla mnie zostawione będzie miejsce.

Lwów, d. 6 maja 1899 r.

M. Wroński,
uczestnik powstania 1863/4 roku.“

Krajowy kurs pożarnictwa, jak donieśliśmy w telegramach, zakończył się wczoraj we Lwowie. Za zupełnie uzdolnionych na instruktorów w miastach uznani zostali: Iwelski Kazimierz z Bochni (z odznaczeniem), Ziembowicz Władysław z Krosna (z odznaczeniem), Mąsiorski Jan z Chrzanowa (ze szczególnem uznaniem pilności), Altheim Fryderyk ze Stryja, Barthel Zenon z Brzeżan, Cbimko Nikita ze Schodnicy, Dycyan Julian z Czchowa, Hrycak Grzegorz z Powitna, Nowi Franciszek ze Lwowa, Szuba Jan z Brzozowa, Żarski Grzegorz z Bełza.

Za dostatecznie uzdolnionych na instruktorów w miastach: Chabałowski Wincenty z Rudek, Filipowski Stanisław z Horodenki, Głazowski Jan ze Sokala, Halastra Jan z Nowego Sącza, Hołowkiewicz Tomasz z Bukowska, Iwanus Grzegorz z Starej Soli, Kampf Jan z Rohatyna, Kobryn Jan z Drohobycza, Kochalewicz Stefan ze Sokala, Krasnopolski Piotr z Niżankowic, Michnowski Franciszek ze Żmigrodu, Niedziecha Jan ze Sokołowa, Pinda Mikołaj z Dubiecka, Pietrzyk Piotr z Paszczyny, Przytocki Michał ze Stryja, Świtlik Jan ze Sądowej Wiszni, Wolski Adolf z Kut, Oleksiewicz Stanisław z Gorlic (zupełnie uzdolniony sygnalista korpusu).

Za zupełnie uzdolnionych na instruktorów przy strażach pożarnych w gminach wiejskich: Biłas Onufry z Truskawca, Baeker Józef z Monasterzysk, Eichel Jan z Zaleszczyk. Jasiołek Józef z Piekar, Pochna Paweł z Uścia Ruskiego. Tebin Franciszek z Mościsk, Szarek Ferdynand z Jasienicy.

Za dostatecznie uzdolnionych na instruktorów przy strażach pożarnych w gminach wiejskich: Kamiński Jędrzej i Perucki Karol.

W nauce o udzielaniu pierwszej pomocy w przypadkach nagłych i zakładaniu opatrunków za zezwoleniem i pod okiem lekarza uznano: za zupełnie uzdolnionych Altheima, Barthia, Dycyana, Iwelskiego, Miąsiorskiego, Nowiego, Świtlika, Ziembowicza; za dostatecznie uzdolnionych: Biłasa, Baeckera, Chimkę, Chabałowskiego, Filipowskiego, Głazowskiego. Halastrę, Hołowkiewicza, Hrycaka, Iwanusa, Jasiołka, Kobryna, Michnowskiego, Oleksiewicza, Pindę, Pietrzyka. Przytockiego, Szarka, Szubę, Wolskiego i Żarskiego.

Eksternistę p. Antoniego Mielnika, komendanta gminnej (zawodowej) straży pożarnej w Nowym Sączu (który się wprost zgłosił do egzaminu) uznała komisya egzaminacyjna za uzdolnionego do pełnienia obowiązków instruktora przy strażach pożarnych.

Wodociąg miejski we Lwowie. Komisya reambulacyjna dla wodociągu miejskiego we Lwowie zebrała się przed kilku dniami w Woli Dobrostańskiej. Komisarz Semler opisał w głównych zarysach przyszłe wodociągi dla miasta Lwowa; następnie po spełnieniu pierwszych formalności ze stronami interesowanemi, przystąpił do właściwych czynności, które przedewszystkiem polegały na ustnem przedstawieniu projektu, następnie wyniku badań chemicznych i bakteryologicznych przez dra Pawlikowskiego.

We wtorek zebrała się komisya ponownie nad stawem Wolickim, gdzie rozpoczęły się czynności fachowo techniczne instrumentem niwelacyjnym i taśmą mierniczą.

Na komersie medyków we Lwowie, urządzonym z powodu jubileuszu prof. Rydygiera, zebrano na ręce delegata Soleskiego kwotę 40 złr. 30 ct. na cele Tow. „Szkoły ludowej“.

Gimnazyum polskie w Cieszynie upada — woła uradowana *Silesia* i skrzętnie a złośliwie przebiega w krótkości bezowocne starania Polaków o upaństwowienie tego zakładu. Radnje się zwłaszcza *Silesia*, że składki płyną skąpo i że Koło polskie w tej sprawie nie czyni żadnych kroków. Przedwczesna radość *Silesii* i wiernych jej Niemców. Składki popłyną, a gimnazyum zostanie upaństwowione, sprawą tą bowiem opiekuje się ktoś większy, niż Koło polskie, a mianowicie całe społeczeństwo.

Wieczór Puszkinowski w Petersburgu. Z Warszawy otrzymaliśmy telegram, w którym nas zawiadamiają, że Polacy w Petersburgu urządzają tamże dnia 3 czerwca wieczór literacki ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Puszkina. Wygłoszone będą trzy odczyty polskie, a dnia 4 czerwca odbędzie się uczta; zaproszeni na nią zostaną w charakterze gości honorowych członkowie komitetów rosyjskich, które urządzały obchody ku uczczeniu rocznicy Mickiewiczowskiej.

Z „Polonii“ czerniowieckiej. „Koło polskie“ na Bukowinie odbyło przed kilku dniami w Czerniowcach doroczne zebranie pod przewodem prezesa p. Wisłockiego. Z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym podnieść należy urządzenie obchodu ku uczczeniu 100 letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza i starania o założenie polskiej Kasy zaliczkowej. Statut już przygotowano, wkrótce Kasa zaliczkowa wprowadzoną zostanie w życie. Przez aklamacyę wybrano następnie dotychczasowy skład wydziału z prezesem Wisłockim na czele.

Delegatami na walne zebranie członków Tow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie wybrano panie Amalię Węgłowską i Zofię Kołakowską i p. Klemensa Kołakowskiego, redaktora *Gazety Polskiej*.

Nawet „Zacherlin“, znany proszek przeciwko owadom, służyć już ma jako środek do odebrania sobie życia. Jeżeli nie dająca się zważyć dawka wystarcza, ażeby padł trupem karakon czy karaluch, to cała flaszeczka powinnaby zabić człowieka, zwłaszcza jeżeli go już osłabiła nieszczęśliwa miłość. Tak sądziła służąca Zaradilowa w Pradze, która zażyła całą flaszkę „Zacherlinu“, potem zaś napiła się trochę opium. Wezwany lekarz postarał się o oczyszczenie żołądka niedoszłej samobójczyni, którą następnie odesłano do szpitala.

Józef Hofman koncertował onegdaj z niezwykłem powodzeniem w Warszawie. P. Noskowski pisząc o wykonaniu przez pianistę uwertury z „Tannhäusera“, zaznacza, że „słuchając tego zbioru nieprawdopodobnych trudności, trudno było uwierzyć, że coś podobnego można wygrać dwiema tylko rękami“.

O Andreem rozgłasza nową wieść prasa europejska. Według telegramu, otrzymanego przez *Berlingske Tindende* z Islandyi, znaleziono tam dnia 3 kwietnia na północnym cyplu wyspy pod Risi flaszkę z listem do kapitana Ernesta Andree w

Gothenburgu. List odesłano natychmiast do adresata.

Rycerza przemysłu, który w tyrolskich miejscach kąpielowych i klimatycznych dopuścił się licznych oszustw, uwięziła żandarmerya i odstawiła do sądu w Bozen. Rycerzem tym jest pruski referendarz sądu karnego i rezerwowy porucznik von Oheimb z Berlina.

Na cześć Deweya, amerykańskiego admirała i zwycięzcy z pod Manili, chcą w Nowym Jorku urządzić ucztę, której uczestnicy mają złożyć po sto dolarów od osoby. Tylko sto osób ma wziąć udział w tej lukullusowej uczcie. Dotychczas zgłosiło się 37 obywateli, mających na wyrzucenie 100 dolarów, znajdzie się prawdopodobnie wkrótce i reszta — brakuje tylko samego bohatera, admirała Deway'a. Rząd Stanów chce, by Dewey zatrzymał dowództwo aż do ukończenia wojny, a Filipińczycy nie zważając, że na Deweya czeka w Nowym Jorku tak wspaniałe przyjęcie, ani myślą o poddaniu się.

Defraudacya i oczywiście ucieczka zdarzyła się dla odmiany w Bukareszcie. Były minister królestwa rumuńskiego, były wiceprezydent Izby deputowanych, wreszcie senator Vizanti, sprzeniewierzywszy pieniądze z kasy teatru w Jassach, umknął, jak się domyślają, do Budapesztu.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało wachmistrza Stanisława Staronkę, podoficera rachunkowego I klasy Stanisława Kańskiego, sierżanta Wincentego Gałkę i ogniomistrza Piotra Kiełkowskiego asystentami pocztowymi, a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Staronkę i Gałkę do Bochni, a Kańskiego i Kiełkowskiego do Gorlic.

Konkursy. Celem obsadzenia w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jednej posady zarządcy górniczego w IX klasie rangi i kilku posad adjunktów salinarnych w X klasie rangi rozpisuje się konkurs. Podania należy wnieść w drodze służbowej do prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu do 11 czerwca.

Rada szkolna okręgowa w Dolinie ogłasza konkurs na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w szkole 5 klasowej męskiej w Bolechowie. Bliższych informacyj zasięgnąć można w inspekcyi szkoły izraelickiej w Bolechowie i w radzie szkolnej okręgowej w Dolinie. Podania należy wnosić do rady szkolnej okręgowej w Dolinie do 21 czerwca b. r.

Rada szkolna okręgowa w Tłumaczu ogłasza konkurs na posadę nauczyciela kierującego 2 klasowej szkoły w Hostowie. Kandydaci mają wnieść podania w terminie do 21 czerwca b. r.

Licytacye. Sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Tarnowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Oferty należy wnieść najdalej do 20 czerwca br. u naczelnika dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

Gazeta Lwowska nr. 113.

Z kalendarza. W piątek 19 maja: Piotra i Celestyna pap.; w sobotę 20 maja: Bernardyna Seneńskiego wyzn.; w niedzielę, 21 maja: **Zesłanie Ducha św.** i Heleny kr.; **w poniedziałek świąteczny**, 22 maja: Julii panny męcz.

Wschód słońca w sobotę, 20 maja, o godzinie 3 m. 47, zachód o godz. 7 m. 25. Długość dnia g. 15 m. 38.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 18 maja pogoda, termometr od 9,6 doszedł do 22 C. Barometr szedł jeszcze w górę.

Dnia 19 maja o godzinie 7 rano stan barometru był 748,7 mm., termometru +14,6° C. Wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę 20 maja: „Joachim Lelewel", dramat w 5 aktach, osnuty na tle wypadków sierpniowych 1831 r., S. Wyspiańskiego (nowość).

W niedzielę 21 maja: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach, napisał W. Lasota.

Dział ekonomiczny.

Anglia wobec nafty galicyjskiej.

Z początkiem bieżącego tygodnia rozpoczęła się w Anglii subskrypcya na akcye „Anglo-galicyjskiego Towarzystwa naftowego" *(Anglo-Galician Oil-Company)*, a interesowane Koła utrzymują, iż rezultat subskrypcyi nie pozostawia nic do życzenia. Nowe to Towarzystwo naftowe zjawiło się na targu londyńskim w sposób nader skromny i bez zwykłej, poprzedniej reklamy, aby zaapelować do kół finansowych w Anglii o danie mu do dyspozycyi kapitału akcyjnego, dochodzącego do wcale pokaźnej kwoty, bo 560.000 funtów szterlingów. Dotyczący prospekt ogłoszony został w poniedziałek 8 maja a już 14 maja po południu zostały zamknięte zgłoszenia subskrypcyjne. Kapitał nowego Towarzystwa akcyjnego ma na celu objęcie kopalń naftowych Braci Gartenbergów w Schodnicy oraz dalsze eksploatowanie ropy w większej, niż dotychczas, mierze. Z otrzymanych w drodze subskrypcyi 560.000 funtów szterlingów zużytą ma być kwota 510.000 funtów szterlingów, jako cena kupna, zaś pozostałe 50.000 funtów szterlingów służyć mają nowemu Towarzystwu jako kapitał obrotowy.

Nie ulega wątpliwości, że cena kupna 510.000 funtów szterlingów przy całym kapitale akcyjnym 560.000 funtów szterlingów jest nader wysoką, pomijając już, iż z ceny kupna zapłacić się musi 450.000 funtów szterlingów gotówką. Cyfry prospektu wskazują jednak, iż w tym wypadku rozchodzi się o poważne i wcale dobrze się procentujące przedsiębiorstwo, a nowa spółka akcyjna za cenę kupna nietylko wchodzi w posiadanie wszystkich kopalni naftowych Braci Gartenbergów w Schodnicy, lecz równocześnie nabyła na własność wielką rafineryę w Drohobyczu, oraz wszelkie prawa do ropodajnych terenów, składających się z 20.000 akrów w galicyjskich obwodach Baligrodu i Rowańczy, gdzie zamierza szukać ropy i zająć się produkcyą nafty, ozokerytu i asfaltu. Na ropodajnych gruntach Schodnicy, które nabyte zostały przez nową spółkę, znajduje się 51 wydajnych szybów, zaś na ukończeniu jest 14 szybów, których liczba jednak może być podniesioną do 100.

Do założenia tego Towarzystwa i emitowania akcyj na targu londyńskim wybrano nader dogodną chwilę. Od lat kilku już toczy się tak w prasie angielskiej, jak i na zebraniach publicznych, zacięta walka przeciwko lichej, łatwo zapalnej i niebezpiecznej produkcyi amerykańskiej. Nafta kaukaska, konkurująca dotychczas z produkcyą amerykańską, doznaje w kołach angielskich przemysłowców jak najżyczliwszego poparcia, jest więc uzasadniona nadzieja, iż i produkcya galicyjska cieszyć się będzie poparciem kół interesowanych. Zapotrzebowanie nafty w Anglii jest kolosalne i wzrasta rok rocznie; nic więc dziwnego, iż podnoszą się poważne głosy protestu, przeciwko wyzyskowi, tak znacznego targu konsumcyjnego, przez Towarzystwo amerykańskie. W roku 1888 dowóz rafinowanej nafty Wielkiej Brytanii wynosił tylko około 1,400.000 beczek, podczas gdy w roku ubiegłym, to jest 1898 dowóz ten wynosił blisko 4,000 000 beczek. Zresztą Anglia obawia się ustawicznie, że istniejące dwa główne i największe centra naftowe, to jest Pensylwania, własność Towarzystwa amerykańskiego, oraz Kaukaz, własność Nobla, Rothschildów i rządu rosyjskiego, na wypadek gdyby kopalnie kaukaskie zostały zmonopolizowane, — przystąpią do wzajemnego kartelu i będą w możności dyktowania dowolnych cen całemu światu. Anglicy, przewidując tę możliwość i chcąc uchylić dyktaturę amerykańsko kaukazką, uważają Galicyę w danym wypadku za rodzaj Towarzystwa asekuracyjnego, gdyż są zdania, że bogate i liczne ropodajne tereny galicyjskie, przy silnem finansowem poparciu, będą już w krótkim czasie mogły odegrać wybitną rolę, w naftowym handlu światowym. Zważywszy, że Galicya już dzisiaj zajmuje trzeciorzędne stanowisko między krajami, produkującemu ropę, jest więc nadzieja, iż przy współudziale poważnych kapitałów i systematycznej pracy, produkcya ropy, tak pod względem jakości, jako też ilości, śmiało będzie mogła współzawodniczyć z Ameryką i Baku na Kaukazie.

Według krążących w Londynie pogłosek, pójdzie wiele innych galicyjskich przedsiębiorstw naftowych w ślad za „Anglo-Galicyjskiem Towarzystwem naftowem" i już w najbliższym czasie spodziewają się finansowe koła Anglii dalszego galicyjskiego apelu do kapitałów angielskich. Wszystko naturalnie zależeć będzie od finansowej siły Anglii, czy pomoc będzie w tym stopniu Galicyi udzieloną, aby zwiększona produkcya galicyjska mogła rzeczywiście zagrażać amerykańskiemu systemowi monopolowemu. Nie ulega wątpliwości, że w razie potrzeby konkurencya amerykańska nie będzie przebierać w środkach, aby bronić zaciekle swego dotychczasowego monopolu; będzie ona najniezawodniej starać się przez znaczne obniżenie cen, zadawać dotkliwe straty produkcyi galicyjskiej i przez nierzetelną konkurencyę zmuszać ją do podjęcia rujnującej walki.

Dlatego też obecnie nasuwa się tylko pytanie, czy nafta galicyjska, poparta kapitałami angielskiemi, będzie zdolna do podjęcia tej walki konkurencyjnej z Towarzystwem amerykańskiem? Sympatye wszystkich angielskich konsumentów nafty są niewątpliwie po stronie Galicyi, gdyż od roku 1886 cierpi konsumcya angielska pod wpływem monopolowej gospodarki Towarzystwa *„Standard Oil Trust"*. Swego czasu pokładano wielkie nadzieje w nafcie kaukazkiej w przypuszczeniu, że będzie ona mogła rozpocząć konkurencyę z produkcyą amerykańską. Zaledwie jednak powstała nowa kolej z Baku do Batum i zaledwie nafta kaukazka stała się towarem wywozowym, już towarzystwo amerykańskie *„Standard Oil Company"* założyło za pośrednictwem banku Rothschilda w Paryżu, nowe towarzystwo akcyjne z kapitałem 25 milionów franków, celem sprzedaży nafty rosyjskiej i w ten sposób wykluczyło możliwą konkurencyę produkcyi kaukazkiej, trzymając nadal cenę w szachu.

Żywy udział kapitałów angielskich w terenach galicyjskich byłby obecnie nowem niebezpieczeństwem dla produkcyi amerykańskiej i z tym też faktem Rockefeller i spólnicy już w najbliższej przyszłości liczyć się muszą.

Kolej południowa. Z Wiednia donoszą: Zdaje się, że akcya, zapowiedziana przez akcyonaryuszów kolei południowej, którzy są niezadowoleni z tegorocznych propozycyj co do wymiaru dywidendy, pozostanie bez skutku. Kierownika wiedeńskiego komitetu akcyonaryuszów poinformowano, że wnioski jego nie mogą być z powodu spóźnienia postawione na porządku dziennym walnego zdromadzenia i pozostawiono mu do woli żądać ewentualnie zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia generalnego. Obiegają pogłoski, że reklamacya Towarzystwa akcyjnego, dotycząca opłacania podatków, będzie niezawodnie pomyślnie załatwioną, przez co Towarzystwo zaoszczędziłby mogło 800.000 złr.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Dnia 18 b. m. dostarczono 5905 cieląt, 1878 żywych świń, 1803 świń bitych, 238 bitych owiec i 1680 jagniąt. Płacono za kilogram: bitych cieląt po 40 do 46 ct., pierwszej jakości po 48 do 54 ct., przednich po 56 do 62 ct., żywych cieląt po 36 do 56 cent., pierwszej jakości po — cent. do — ct., przednich po — ct. do — ct.; świnek po 40 ct. do 48 ct., bitych ciężkich świń 48 ct. do 54 ct., prosiąt od 48 ct. do 56 ct., wyjątkowo po — ct., a bitych owiec od 35 ct. do 44 ct. Jagnięta płacono po 5 złr. do 14 złr. za parę. Tendencya: słaba.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 19 maja. *(Telefonem.) Gazeta Lwowska* zamieszcza z polecenia namiestnika, hr. Pinińskiego, oświadczenie, iż wszelkie wiadomości, jakoby w funduszu propinacyjnym okazały się braki, a mianowicie, jakoby z czasów urzędowania hr. Kazimierza Badeniego, brakowało pół miliona złr., okazały się zupełnie nieprawdziwemi.

Stwierdzono urzędownie, że fundusze propinacyjne znajdują się w zupełnym porządku i zarządzono skontrum szczegółowe, którego wynik będzie ogłoszony.

Zawieszenie w urzędowaniu syndyka Henryka Szydłowskiego w niczem nie narusza interesów funduszu propinacyjnego.

Nadto oświadcza *Gazeta Lwowska*, iż pozbawione wszelkiej podstawy są wiadomości, jakoby hr. Kazimierz Badeni winien był Galicyjskiej Kasie Oszczędności znaczniejsze kwoty.

Komisarz rządowy stwierdził, iż hr. K. Badeni nigdy nie był dłużnikiem tej instytucyi finansowej.

We wtorek ogłoszonym będzie wynik wyborów do Rady miejskiej.

Lwów, 19 maja. *(Telefonem)*. W imieniu partyi socyalno-demokratycznej wnieśli Żelaszkiewicz i Danek do policyi podanie o pozwolenie na zgromadzenie ludowe w sali koncertowej na placu wystawy. Policya odmówiła zezwolenia, powołując się na rozdrażnienie, wywołane ostatnim wiecem katolickim.

Słowo Polskie donosi, że ministerstwo skarbu zażądało znacznych adoptacyj lokalu dla szkoły handlowej. Jeżeli rada miejska żądania te uwzględni, to szkoła ta będzie 1-go września otwartą.

Przegląd donosi, że suspendowano inżyniera magistratu Markowskiego z powodu scysyi z inżynierem wodociągowym Smerekerem; zaprzecza jednak *Przegląd* wiadomościom o rzekomych defraudacyach w kasie wodociągowej.

Dyrekcya funduszu propinacyjnego wybrała do komisy rewizyjnej pp. Gnoińskiego i Gniewosza. Po odbyciu skontrum wydany ma być komunikat.

Przed sądem przysięgłych odbyć się mają: proces Bujnowskiego, o defraudacye w departamencie solnym Wydziału krajowego, Breitera i Łucyka o obrazę Wachnianina, po czem nastąpi rozprawa o oszustwo w cukrowni tłumackiej.

Prof. Thulie wniósł do rady miejskiej podanie, o urządzenie tanich mieszkań dla robotników.

Umarł tu powszechnie znany i szanowany, prezes Towarzystwa zaliczkowego urzędników Józef Bałłaban.

Borysław, 19 maja. Kilkuset robotników wspólnie z kobietami ruszyło przed dom naczelnika gminy Kornhabera. Rozpędzeni przez żandarmów oblegli urząd gminny.

Nowy Sącz, 19 maja. Uwięziono tu morderców frejtra Stępkowicza: Singera i Benfera.

Grac, 19 maja. Auskultant sądowy Frais, u którego wczoraj odbyto rewizyę w poszukiwaniu za tajnemi odezwami, pozbawiony został swego urzędu.

Praga, 19 maja. Rada zawiadowcza czeskiej kolei północnej uchwaliła akcyonaryuszom swoim wypłacić dywidendę po $11\frac{1}{2}\%$ (jak w roku zeszłym).

Berno, 19 maja. Zmarł tu były poseł na Sejm morawski i do Rady państwa dr. Schron.

Budapeszt, 19 maja. Skontrum, przeprowadzone z ramienia ministerstwa w miejskiej kasie w Komornie, wykazało, że uwięziony starszy kasyer Toth przeszło 40.000 sprzeniewierzył. Z polecenia prokuratoryi obłożono sekwestrem majątek prywatny burmistrza i buchaltera miejskiego.

Budapeszt, 19 maja. Wśród niebywałych scen skandalicznych otwarto walne zgromadzenie akcyonaryuszów węgierskiego Towarzystwa akcyjnego kopalni węgla. Jeszcze przed zagajeniem zgromadzenia powstała prawdziwa orgia krzyków, gwizdania, pukania, a równocześnie domagano się gwałtownie otwarcia zgromadzenia. Przewodniczący Gajary prosi o cierpliwość, gdyż deponowanie akcyj nie skończyło się jeszcze. Wielu akcyonaryuszów rzuciło się do trybuny prezydyalnej i poczęło pięściami bić w stół. Jeden z wiedeńskich akcyonaryuszów woła: „Pogwałcenie!" *(Vergewaltigung)*, na co w odpowiedzi odzywają się wołania: „Mówić po węgiersku!" Sceny te powtarzają się bez końca.

Przyczyną tych zajść były nieporozumienia pomiędzy wielkimi i małymi akcyonaryuszami Towarzystwa.

Berlin, 19 maja. W parlamencie niemieckim podczas głosowania nad §. 51 noweli do ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie niezdolności do pracy okazał się brak kompletu. Prezydent Ballestrem naznacza najbliższe posiedzenie na d. 6 czerwca.

Londyn, 19 maja. *Times* donosi z Honkongu, że w Wutshou pojawiły się plakaty, z odezwami, wymierzonemi przeciwko obcokrajowcom. Plakaty te mają być dziełem mandarynów i wprost wzywają do wymordowania wszystkich obcokrajowców, zwłaszcza chrześcijan.

Paryż, 19 maja. Prezydent Izby deputowanych Deschanel wybrany został na członka Akademii francuskiej, na miejsce Hervé'go.

Paryż, 19 maja. Listonosze powrócili do swych zajęć. Przyczynić się miało do tego stanowisko parlamentu wobec rządu.

Sofia, 19 maja. Książę Ferdynand podpisał dekret, zwołujący sobranie na dzień 28 bm. na sesyę nadzwyczajną.

Petersburg, 19 maja. Car zamianował w. książąt Michała i Andrzeja swoimi przybocznymi adyutantami. Rosyjski ambasador w Konstantynopolu Sinowiew otrzymał insygnia orderu Aleksandra Newskiego z brylantami, pomocnik oberprokuratora synodu Sabler order białego orła, a biskup Mikołaj, przełożony prawosławnej misyi w Japonii krzyż brylantowy.

Pretorya, 19 maja. Rząd przedłożył wielkiej radzie narodowej projekt ustawy, mocą której cudzoziemcy po 9-letniem zamieszkaniu w Transwaalu otrzymywać będą tamtejsze poddaństwo.

Sytuacya.

Wiedeń, 19 maja. *(Telefonem.)* Mężowie zaufania lewicy niemieckiej w dalszym ciągu dziś obradowali nad programem Niemców. Osobno odbyły posiedzenia: liberalno-niemieckie i narodowo-niemieckie stronnictwa. Nie sądzą, aby komunikat tych konferencyj ogłoszony został w niedzielę.

Praga, 19 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu czeskiego marszałek odczytał pismo posłów niemiecko-narodowych, którzy oświadczają, że składają mandaty do Sejmu.

Praga, 19 maja. Dziś ma być zamkniętą sesya Sejmu czeskiego. Jak słychać, nie będą wygłoszone żadne mowy, bo Młodoczesi nie zgodzili się na to, aby namiestnikowi wyrażać uznanie, jako reprezentantowi rządu w Sejmie.

Lublana, 19 maja. *Slovensky Narod* donosi z Wiednia, że na następcę marszałka Sejmu dolnoaustryackiego bar. Gudenusa, upatrzony jest poseł hr. August Fries.

Z Sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń, 19 maja. *(Telefonem.)* Dzisiejsze posiedzenie zgromadziło zupełny komplet posłów, albowiem marszałek Gudenus przyobiecał był liberałom, narodowcom i wiernokonstytucyjnym złożyć oświadczenie, celem udzielenia im zadośćuczynienia za zachowanie się wicemarszałka Strohbacha.

Istotnie marszałek Gudenus oświadczył, że był dalekim od zamiaru na posiedzeniu przed tygodniem takie wypowiedzieć zdanie, z którego by wynikało, że różne stronnictwa w Sejmie różnie będą traktowane.

Dr. Lueger zabrał następnie głos i podniósł, że pisma wiedeńskie doniosły o aferze Heiterer-Gudenus, a mianowicie, że radca dworu Heiterer wyzwał marszałka Gudenusa na pojedynek. Ponieważ jest wiadomem, że wyzwanie stanowi zbrodnię, przewidzianą kodeksem, któremu i radcy dworu podlegają, przeto zaszła potrzeba starania się o ochronę wolności słowa, aby jej pierwszy lepszy awanturnik bez przyczyny nie napadał. Mowca czyni tedy nagły wniosek: Sejm wzywa komisyę gminną i ustawodawczą, aby jeszcze w tej sesyi przedłożyły wnioski, któreby dawały ochronę wolności słowa dla posłów i marszałka.

Marszałek Gudenus prosi o odrzucenie tego wniosku.

Ks. Auersperg również przemawia przeciw wnioskowi.

Ks. Liechtenstein oświadcza się za wnioskiem.

W głosowaniu 37 przeciw 30 głosom wniosek uchwalono.

Znowu ks. biskup Kopp!

Cieszyn, 19 maja. Ks. kardynał Kopp polecił z powodu specyalnego wypadku urzędom parafialnym swej dyecezyi w austryackiej części, aby w korespondencyi z władzami i urzędami posługiwały się tylko językiem niemieckim. Urzędy parafialne mają trzymać się nadal dotychczasowej praktyki i nie wprowadzać żadnych innowacyj w rodzaju tych, jakie stworzyły rozporządzenia językowe dla Śląska.

Konferencya pokojowa.

Haga, 19 maja. W czasie otwarcia pierwszego posiedzenia konferencyi, które odbyło się bez żadnego wypadku i ściśle według ułożonego programu, znajdowało się na galeryi pod kopułą sali „Oranien" tylko 28 dziennikarzy, pomiędzy którymi znajdowała się także głośna baronowa Suttner. Przedstawiciele państw siedzą w porządku alfabetycznym ich nazw. Austryacko-węgierscy delegaci zajmują miejsce między Amerykanami a Belgijczykami. Przy osobnym stoliku zajmuje miejsce przedstawiciel Bułgaryi, wraz ze swym sekretarzem. Najstarszymi członkami konferencyi są: hr. Münster i bar. Staal, liczący po lat 80.

Haga, 19 maja. Po zgodzeniu się konferencyi na wysłanie telegramu do cara, wybrała ona na wniosek Beauforta prezydentem swym Staala. Następnie zaś postanowiono wysłać dziękczynny telegram do królowej Wilhelminy i przystąpiono do ukonstytuowania biur. Sekretarzami zostali dwaj Holendrzy i jeden Rosyanin. Najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro, w sobotę. Obrady będą tajne.

Wczoraj wieczorem w Hadze odbyli socyaliści zgromadzenie, protestujące przeciw konferencyi. Uchwalono rezolucyę tej treści, że nie można jej brać na seryo, jeśli równocześnie militaryzm zatrzymanym zostanie.

Wiesbaden, 19 maja. Podczas obiadu na cześć urodzin cara Mikołaja wygłosił cesarz Wilhelm toast, w którym wyraził nadzieję, że właśnie rozpoczęta konferencya w Hadze doprowadzi do rezultatu, jakiego życzy sobie cesarz rosyjski, a to na gruncie starych, wypróbowanych tradycyj, które łączą dom panujący i lud niemiecki z domem panującym i ludem rosyjskim.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 19 maja. Obrońca Picquarta wystosował do generalnego prokuratora żądanie, aby Picquarta prowizorycznie wypuszczono na wolność. Decyzya w tej sprawie może nastąpić dopiero za kilka dni.

Grenoble, 19 maja. Max Régis przez sąd przysięgłych uniewinniony został.

Grenoble, 19 maja. Tłum, liczący 300 osób, urządził przed gmachem kasyna wojskowego manifestacyę, wznosząc okrzyki na cześć Dreyfusa i Picquarta. Śpiewano „Karmaniolę". Trzech oficerów zraniono kamieniami.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

Do niniejszego numeru dołącza się dla wszystkich PT. Prenumeratorów miejscowych i dla części zamiejscowych prospekt loteryi artystycznej na dochód Domu Matejki w Krakowie.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 19 maja 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	—
„ „ srebrna	100	50
4% renta austryacka złota	120	—
4% „ „ koronowa	100	50
4% „ węgierska złota	119	55
4% „ „ koronowa	97	05
Akcye Banku austro-węgierskiego	919	—
„ kredytowe	357	90
Londyn	120	$47\frac{1}{2}$
Marki	58	$92\frac{1}{2}$
20-to Markówki	11	78
20-to Frankówki	9	$55\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty	44	70
Dukaty	5	65
Węgierskie Losy Premiowe	161	50
Losy tureckie	66	40
Akcye Anglobanku	154	50
„ Unionbanku	321	—
„ Bankverein	281	—
„ Laenderbanku	244	75
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	290	—
„ „ Południowej	57	50
„ „ Elbethal	264	50
„ „ Nordbahn	3350	—
„ „ Staatsbahn	360	75
„ „ Alpine	242	—
„ Tureckie Tabaczne	135	75
Ruble	127	25

Berlin, 19 maja 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	90
Krótki Wiedeń	169	50
Banknoty rosyjskie	216	65
Krótka Warszawa	216	70
$4\frac{1}{2}\%$ Listy polskie	100	25
Renta włoska	95	50
Akcye kredytowe austryackie	223	90
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 19 maja 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	17	20
Cena nafty	18	40
Pszenica na jesień	8	58
Żyto na jesień	7	34
Owies na jesień	5	85
Kukurudza	4	70

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 19 maja 1899 r., godzina 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	50	128	—
Marki niemieckie	58	75	59	05
Franki papierowe	47	65	48	05
20-to frankówki w złocie	9	53	9	59
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
$4\frac{1}{2}\%$ Listy zastawne Banku hip.	100	15	101	—
4% „ „ „ „	96	50	97	50
$4\frac{1}{2}\%$ Listy zastawne Banku kraj.	100	35	100	25
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	25	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	75	96	35
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	75	97	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	94	—	95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	101	75	102	75
$4\frac{1}{2}\%$ „ „ „ „	100	25	101	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	56	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	382	—	390	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	50	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	289	75	291	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

PRZYPRAWA DO ROSOŁU Z MAGGI.

Przyprawa do rosołu Maggi jest jedyną w swoim rodzaju, ażeby każdy rosół i każdy słaby bulion w jednej chwili stał się nadspodziewanie dobrym i posilnym — wystarczy kilka kropel. W oryg. flaszeczkach po 50 groszy (25 ct.) dostać można we wszystkich handlach łakoci towarów kolonialnych i drogueryach. **Oryginalne flaszeczki napełnia się napowrót Maggiego przyprawą do rosołu bardzo tanio.** 961

Magazyn Nowości i Towarów galanteryjnych

pod firmą

KLEMENS ZGUD

W KRAKOWIE,
ul. Sławkowska 3, hotel Saski,
POLECA:

Wielki wybór krawatek najmodniejszych,
Rękawiczki damskie i męskie,
Bieliznę męską, kołnierze i mankiety,
Kapelusze, czapki, parasole i laski,
Kufry, torby, przybory do podróży,
Szczotki, grzebienie, mydła, perfumy,
Sweatery, pończochy i kaftaniki,
Chustki do nosa, szelki, skarpetki,
Portmonetki i wszelkie towary skórkowe
oraz wiele innych artykułów nowych i modnych.

Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. 1091 1 6

Do wynajęcia

przy ul. św. Anny 3:
a) **sklep 1 pokój,**
b) **sklep 1 pokój.**

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy.“ 1088 1 0

Koncesyonow. Zakład wodoleczniczy

z uwzględnieniem systemu X. Kneippa

Jaśkowice pod Krakowem,

stacya kolei na miejscu,
otwarty będzie dnia 1go czerwca b. r.
Bliższych wyjaśnień udzieli 1090 1 3
Zarząd Zakładu.

Fason podług ostatniej mody.

GORSETY

najnowszej konstrukcyi
wykonuje
sławna Fabryka gorsetów
H. Schmeidlera w Krakowie
na Stradomiu 15, I. piętro.
Rozmaite specyalności. Gorsety letnie.
Cena od 2—20 złr.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą. 1080 1 20
Ostatnia nowość paryska „Ideal Plastron.“

Wymowni i w akwizycyi biegli mężczyźni i kobiety mogą mieć bardzo piękny dochód w wielkiem Towarzyst. ubezpieczeń, prowadzącem dział ubezpieczeń od wypadków, dział ubezpiecz od wypadków kolej. i dział ubezpiecz. ludowych z tygodniowemi wpłatami. — Reflektanci po krótkiej zadowalniającej czynności mogą mieć stałą płacę.
Zgłoszenia pod „O. R. 1086“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“
1086 1 2

C. k. urząd poczt. i telegr. w Liszkach

przyjmie zaraz rutynowaną **ekspedytorkę** jako administratorkę.
1066 3 3

Ważne dla Pań!

ZAKŁAD FRYZYERSKI

ul. Sławkowska L. 11.

Zawiadamiam P.T. Panie, że **otworzyłem na I. piętrze przy ul. Sławkowskiej pod L. 14 (vis-à-vis L. 11) gabinet do czesania i fryzowania, według najnowszych żurnali.**
Nadmieniam, iż zakład mój urządzony jest hygienicznie, a ręcząc za staranną i czystą usługę, pozostaję
z szacunkiem 839 10 12
Z. LAMENSDORF.

ZAWOJA

pod Babią Górą,

ulubione miejsce pobytu przez lato. — Na zbliżającą się porę udziela wszelkich możliwych wyjaśnień w sprawie pobytu, mieszkań, żywności itd. itd.
S. Brüll w Zawoi
1043 3 20 (poczta loco).

Człowiek z ukończoną szkołą rolniczą, teor. i prakt. kursem mleczarskim, dłuższą praktyką mleczarską w większych mleczarniach, z ukończoną pierwszorzędną szkołą mleczarską w Niemczech, odznaczony świadectwami b. dobrymi, znający dokładne prowadzenie ksiąg na sposób amerykański, wyrób najlepszego masła, najlepszych serów miękkich i twardych itd., władający językiem polskim i niemiec., poszukuje posady od 1go lipca, jako kierownik większej mleczarni. — **Globus 44. W. A.** poste restante **Staniątki.** 1077 2 2

NOWA PRACOWNIA
Sukien i Konfekcyi damskiej
pod firmą
M. WŁODARSKA w Krakowie,
przeniesiona z ul. św. Anny na **ul. Szewską l. 4, I. piętro,** przyjmuje i wykonuje gustownie krojem francuskim i angielskim 1068 2 3
Toalety wizytowe, spacerowe i ślubne. Wykonanie staranne, punktualne i tanio.

Urzędnik fabryczny,
polski i niemiecki koresp. pierwszorzędnej fabryki maszyn rolniczych, który był oprócz tego kasyerem, biegły w buchalteryi, znający się dobrze na gospodarstwie rolnem i stawowem, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie lub administracyi dóbr, nawet za skromniejszem wynadrodzeniem. — Zgłoszenia pod **„Korespondent fabryki“** poste restante **Przerów** (Morawa). 1069 2 3

KRYNICA.

Udającym się do Krynicy P.T. Gościom, poleca się **Willę Trzech Róż** w **Krynicy,** obok parku łazienek i źródła położoną. Ceny mieszkań umiarkowane. **Restauracya, powozy na miejscu.**
1046 4 30 **Zarząd.**

Szwajcarskie brzytwy
A. Arbenza w Jougne



są słynne w świecie dla swej niezrównanej dobroci, ostrości i niezawodności, a sprzedają je z **najzupełniejszem poręczeniem** fabrykanta wszystkie lepsze handle. Trzeba uważać na znak **A. ARBENZ, Jougne - Lausanne.**
32 45 52

Brzytwy szwajcarskie
Arbenza
poleca 38 45 0
W. HALSKI, w Krakowie, Sukiennice.

Drugi raz w życiu już nigdy
nie nadarzy się tak rzadka sposobność do nabycia
tylko za zł. 3·50
kolekcyi następ. wspaniałych przedmiotów:

15 sztuk zł. 3·50. 15 sztuk zł. 3·50.



1 kotwiczny remontoar zegarek Reform, dokładnie idący, z 3-letniem poręczeniem;
1 prawdziwy złocisty łańcuszek pancerzowy;
2 pierścienie najświeższego fasonu z imit. złota, ze sztucznym brylantem;
2 spinki do mankietów z rzeszowskiego złota, z rycinami i mechaniką;
1 bardzo piękna damska broszka;
3 z imit. złota spinki do gorsu;
1 **patent. spinka do kołnierzyków leżących;**
1 bardzo piękna **szpilka do krawatki;**
1 **futeralik** na zegarek kotwiczny;
1 **zwierciadełko** w etui;
1 **spinka do bluzki** ze złota fasonowego.
Te wszystkie wspaniałe przedmioty w liczbie 15 kosztują wraz z kotwicznym zegarkiem remontoar
tylko 3 zł. 50 ct.
Wysyłka do każdego za zaliczką.
Jeżeli nabyte przedmioty nie podobają się, zwraca się pieniądze z wszelką gotowością — tak, że dla kupującego nie ma tu wcale ryzyka.
Nabywać można jedynie i wyłącznie przez firmę zegarmistrzowską 818 6 6
Alfred Fischer
Wiedeń, I., Adlergasse 10.

Żadna woda mineralna rodzima

nie zawiera takiej ilości **węglanu litowego,** jak nasza

Woda litowa.

polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.
Woda ta działa skutecznie we **wszystkich** wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, gośćcu, dnie nożnej i t. p.
Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabościom, stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte.
Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna. 406 11 0

K. Rząca i Chmurski,
Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.



Gwarancya pięcioletnia.

Najlepsze maszyny do szycia i haftu

SINGERA

pierścieniowe, czółenkowe, **Vibrating Shutle** itd., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład **oryginalnych Maszyn do szycia.**
Kraków, ul. Floryańska 34.
Cennik za darmo i opłatnie. 111 59 104

ŻĄDAĆ RZECZYWIŚCIE NAJLEPSZEJ W ŚWIECIE BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW Abadie.



874 5 10

! KAŻDA BIBUŁKA ZE ZŁOTYM DRUKIEM. NIE POJAWIA SIĘ NA NIEJ TŁUSZCZ. NIE GAŚNIE. ✽ ZDROWIU NIE SZKODZI. !

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

20 21 0

Zakład wodoleczniczy
JAWORZE (ERNSDORF)
na Śląsku austryackim pod Bielskiem.

! Otwarty przez cały rok !
Urząd pocztowy i telegraficzny, stacya kolejowa.
Urocze położenie górskie u stóp Beskidów śląskich; klimat łagodny, zdrowy.
Nowoczesne wzorowe urządzenia lecznicze i kąpielowe, wyborna restauracya pod ścisłym dozorem lekarskim.
Kierownictwo lekarskie obejmuje od 1 maja 1899 r. **Dr Artur Zopoth,** specyalista w hydroterapii i chorobach kobiecych. 932 12 28
Dzierżawca dóbr i kąpiel Karol Forner, inspektor Zakładu.

Rządca dóbr, Ślązak, kawaler, poszukuje od 1-go lipca posady przy większym skarbie dóbr ziemskich: ma 25-letnią praktykę na Śląsku i w Galicyi i jest zupełnie obeznany ze wszystkiemi gałęziami racyonalnie prowadzonego gospodarstwa. Posiada najlepsze polecenia i świadectwa. — Zgadza się i na mniejszą płacę z ordynaryą, lub za pobieraniem tantyemy z czystego dochodu. — Adres: **J. St., rządca,** poste rest. **Dębica.** 989 5 8

ZMIANA LOKALU.
Magazyn Mód pod firmą Janina
przeniesiony został na **ul. Floryańską Nr. 25, I. piętro.**
Poleca w wielkim wyborze **Kapelusze słomkowe, dżetowe i koronkowe (modele paryskie i wiedeńskie), Kwiaty, Fasony, Pióra, Wstążki.** 815 12 12
Przyjmuje **Kapelusze do ubierania i przerabiania,** oraz **Pióra do fryzowania.**
Ceny możliwie niskie.

WINA własnego chowu
łagodnego, dobrze wystałego, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 ct.
Benedykt Hertl
właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz w Styryi. 413 21 0

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem i drażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

18 22 0

Zmiana Lokalu.
T. KARNASIEWICZ
MAJSTER STOLARSKI,
podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, tak meblow. jak fabrycznych. 1025 4 5
Kraków, ul. Krótka L. 4.

Sklep wraz z dużą salą
jest do wynajęcia od 1 lipca b. r. w domu pod l. 31 przy ul. Floryańskiej.
Wiadomość w cukierni **J. K. Knowiakowskiego,** ul. Floryańska l. 12.
1064 2 3

W roku 1900

myją się wszyscy prawdziwym

mydłem liliowem Bergmanna

wyrobu 546 18 40
Bergmanna i Sp., Drezno i Tetschen n. Ł.
(znak ochronny: Dwaj górnicy),
gdyż jestto najlepsze mydło na **delikatną, białą skórę** i **rumianą cerę,** jakoteż przeciw **piegom** i wszelkim **nieczystościom skórnym.** Po 40 ct. za kawałek mają na składzie:

w **Krakowie:** M. Proń, aptekarz,
" W. Redyk, "
" K. Wiszniewski "
" E. Heller, "
" F. Gralewski "
" J. Hanak i Sp. droguer.,
" Anast. Froncz, "
" F. Zopoth i Sp., "
" J. Wiśniewski, "
" J. Reim i Spółka,
" Roman Drobner,
" St. Rożnowski,
" G. Otowski;
w **Bochni:** Jan Michnik;
w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski apt,
" St. Pawłowski, apt.;
w **Podgórzu:** L. W. S. Żarski apt.;
w **Rzeszowie:** A. Karpiński, apt.

KAMIENICA

II-piętrowa, dobrze zbudowana, **11 lat wolna od podatku,** w pięknem położeniu, naprzeciw ogrodu Krakowskiego, drugi dom od rogu ulicy Karmelickiej, tuż tramwaj, **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela przy ulicy Piotra Michałowskiego L. 14, parter. 1047 3 3

Magazyn nowości F. A. Grigara

Kraków, Rynek 44, linia A-B,

poleca na porę wiosenną i letnią:

Parasolki najmodniejsze w wielkim wyborze — Parasole wełniane i jedwabne od złr. 1·25 do 16 złr. — Rękawiczki damskie niciane i skórkowe — Pończochy, skarpetki, koszulki dla turystów — Wielki wybór torb i torebek z przyborami i bez tychże — Najmodniejsze kapelusze słomkowe i filcowe — Mydła, perfumerye, oraz **wodę kolońską oryginalną — Przybory toaletowe, wyroby skórkowe, paski damskie — Najmodniejsze krawaty, chustki batystowe i płócienne — Grzebienie, szczotki, szczoteczki, torebki redekil — Główny skład na Kraków parasolek, parasoli, lasek, kaloszy oryginalnych rosyjskich i bostońskich,** tudzież **kart do gry,** oraz **największy skład tutek cygaretowych z oryginalnych bibułek francuskich w rozmaitych fasonach.** 914 12 12

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko
wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**
Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmienia, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą „**A. MOLL**“.
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muskuły i nerwy.
Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, Konstanty Wiszniewski, w handlu Szarskiego i Syna, Romana Drobnera. 246 20 0

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.